

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcji 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

„REDUTA“ Dziś i dni następnych! BOSKA MARY PICKFORD

Początek, o godz. 5.30, ostatni seans punktualnie o godz. 10-tej wieczorem

w wielkim 20-aktowym programie, jako „HRABIANKA POPYCHADŁO“ 8 aktów tragi-komedji, oraz jako „MAŁY LORD“ 12 aktów film., wyciętych z pięk. książki Bourneta



Demo-niczna **BARBARA LA MARR** i kochanek **RAMON NOVARRO** w wielkim 20-aktowym programie, jako „PŁOCHE KOBIETKI“ (Czarne Orchidee)

Dziś i dni następnych!

Nad program: „CUDA AMAZONKI“ Zdjęcia najbardziej tajemniczej rzeki Ameryki.

Autonomii terytorjalnej dla mniejszości narodowych domagają się w specjalnej uchwale cztery kluby lewicowe Polska demokracja wyciąga rękę do współpracy z demokracją białoruską i ukraińską

Nasz warsz. korespondent telefonuje:

Wczoraj donosiliśmy, iż cztery kluby lewicowe powzięły uchwałę w sprawie mniejszości narodowych. Tekst tej uchwały, ogłoszony wczoraj, brzmi, jak następuje: Polska demokracja w myśl szczytnych swych tradycji daje pawo narodom, zamieszkałym Rzeczpospolitą Polską do swobodnego rozwoju narodowego.

Dokończymy też wszelkich starań — mówi uchwała — aby w granicach Rzplitej podstawiły państwową moc i — szczęścia zespolonych

w państwie ludów oprócz nas — rzecelnem wprowadzeniu w życie postanowień konstytucji, gwarantujących prawa mniejszości narodowych; zwalczać wszelki ucisk narodowościowy i dążyć, aby przy rozkwicie samorządu we wszystkich dzielnicach ziemie Rzplitej z przewagą ludności białoruskiej i ukraińskiej korzystały z autonomii terytorjalnej.

Polska demokracja świadoma, iż wspólne dobro ludów, zamieszkujących Rzplitej, wymaga od nich zbiorowych wysiłków, gotowa jest

do łącznej pracy na rozmaitych polach z demokracją mniejszości narodowych i łącznej walki przeciw wszelkim objawom nacjonalistycznej nietolerancji z jednej i z drugiej strony.

Żywimy wiarę — kończy się uchwała — że jedynie na drodze znaczonej wspólnymi wysiłkami mogą się zejść i uzgodnić aspiracje polityczne białorusinów i ukraińców z polską racją stanu, urzeczywistniając w ten sposób ideały niepodległościowe, kierunki i Ukrainy i federacyjną ideę Polski.

Wybory do sejmu najwcześniej w grudniu Rozwiązanie obu izb nastąpi we wrześniu r. b.

Nasz warsz. koresp. telef.: **PREMIER P. BARTEL PRZYJAŁ W CZORAJ M. IN. PRZEDSTAWICIELI „WYZWOLENIA“ PP. PUTKA I NOWICKIEGO I OŚWIADCZYŁ IM, ŻE RZĄD NIE LICZY SIĘ Z MOŻLIWOŚCIĄ WCZESNIEJSZEGO ROZPISANIA**

WYBORÓW, NIŻ ZA 6 MIESIĘCY. WYNIKA STAD, ŻE IZBY BĘDĄ ROZWIĄZANE WE WRZEŚNIU, GDYŻ JAK WIADOMO ZGODNIE Z KONSTYTUCJĄ WYBORY MUSZĄ SIĘ ODBYĆ W 90 DNI PO ROZWIĄZANIU IZB.

Trzeba zwołać sejm żeby się rozwiązał

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Posel Niedziałkowski w imieniu 3-ch stronnictw lewicy złożył wczoraj marszałkowi sejmu p. Ratajowi pismo, domagające się zwołania sejmu dla jego rozwiązania

Przeciwko powołaniu rady stanu

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Klub „Wyzwolenia“ powziął wczoraj dłuższą rezolucję, w której domaga się od rządu przerwania tolerancji dla skompromitowanych urzędników, spiesznego przeprowadzenia sanacji życia gospodarczego, rozwiązania izb, walki z faszyzmem i wreszcie wypowiada się przeciwko projektowi powołania rady stanu.

Wywrotowcy wyciągnęli krwawy zysk z hysterji podnieconego tłumu

P. wojewoda Manteufel o zajściach w Ostrowcu

Wojewoda kielecki p. Manteufel dzieli się następującymi uwagami i informacjami.

— Zajścia, moim zdaniem, miały za tło pewien rodzaj hysterji tłumu. Umiały z niej skorzystać elementy wywrotowe i doprowadzić do rozlewu krwi.

Sam zatarg dyrekcji fabryki z robotnikami na tle ekonomicznym był już właściwie zlikwidowany. Zaostriżył się wskutek żądania usunięcia inż. Ligęzy. Obecnie i to żądanie będzie uwzględnione gdyż o ile wiem, sam inż. Ligęza jest zbyt poruszony zajściami.

— A czem zawinił inż. Ligęza względem robotników?

— Pretensje ich są niekonkretne, przyczyna ich są jakieś nietakt p. Ligęzy.

W Ostrowcu już panuje zupełny spokój. Policja aresztowała 7 głównych prowodyrów. Odebrano 1 karabin.

Agitacja wywrotowa — kończy woj. Manteufel — sprawiła, że drobne stosunkowo zajście doprowadziło do śmierci 1 policjanta, 3 robotników i 1 ciężko rannego sierunkowego.

Po krwawym dniu w Ostrowcu zapanował spokój

Na miejsce krwawych wypadków w Ostrowcu, wyjechali z ramienia min. spraw wewn. inspektor Mackiewicz i z ramienia min. pracy p. Tadeusz Ulanowski.

Raporty otrzymane przez rząd stwierdzają, że zajścia były dzie-

łem szumowin, podżeganych przez wywrotowych agitatorów.

W południe w magistracie Ostrowca zwołano konferencję z udziałem starosty, delegatów rządu i dyrekcji fabryki, celem ustalenia przebiegu zajść, oraz rozpatrzenia zatargu dyrekcji z robotnikami.

Zakłady ostrowieckie są w pełnym biegu. Spokój w miasteczku panuje zupełny.

Jaka kara grozi Justhowi za spoliczkowanie węgierskiego premiera

BERN, 11 czerwca. (PAT). Prokurator związkowy polecił dziś przed południem genewskiemu prokuratorowi generalnemu zatrzymać Justh'a w areszcie preventywnym, dopóki rada związkowa nie poweźmie odpowiedniej decyzji, która z kolei zostanie podana do wiadomości rady kantonu i kantonu genewskiego.

Występek Justh'a podpada pod

artykuł szwajcarskiego kodeksu karnego, który to artykuł przewiduje karę do 2 lat więzienia oraz grzywnę w wysokości 2,000 franków. Jest rzeczą możliwą, że rząd węgierski zażąda wydania Justh'a, który z powodu sprzeniewierzenia był swego czasu skazany przez sąd budapeszteński zaocznie na dwa lata więzienia.

P. Gliwic wyjechał do Paryża w sprawach prywatnych

P. Hipolit Gliwic — jak się do Paryża w sprawach prywatnych wyjeżdża — wyjechał dziś rano na czas 3-4 tygodni.

Łódzkie Tow. Elektryczne

Spółka Akcyjna

zawiadamia pp. odbiorców prądu, że, stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, ceny prądu, obowiązujące pp. odbiorców za miesiąc MAJ 1926 roku obliczone w walucie obiegowej na dzień 7 czerwca r. b., wynoszą za jedną kilowatogodzinę:

dla światła 96,50 groszy
dla siły 35,74 „

z opustami, przewidzianymi w §§ 76 i 82 uprawnienia rządowego.

W zależności od terminów zapłaty oraz na zasadzie poszczególnych umów udzielane będą opusty dodatkowe.

Tętno chwili

Droga wyzwolenia ludzkości

— pisana jest łzami i krwią

Przed dwoma laty, 10 czerwca 1924 roku, został zamordowany przez faszystów Giacomo (Jakób) Matteotti. Sztylety, które uderzyły w pierś męczennika, ugodzić chciały w jego osobie w cały wyzwolenczy ruch włoski. Mordercy sądzili, że zadają śmiertelny cios socjalizmowi włoskiemu.

Jakób Matteotti zginął. W straszliwy, bestjański sposób zabity został młody poseł, nieustraszony w walce z faszyzmem, działacz, organizator, mówca i pisarz.

Głowę młodego męczennika o-promieniła aureola; postać jego jest już dziś we Włoszech legendą; zamordowany, stał się najgroźniejszym, niepokonalnym wrogiem faszyzmu; wszystko, co we Włoszech tęskni dziś za wolnością i dla wolności pracuje — widzi w Matteottim swój święty sztandar i symbol. Z rąk do rąk krąży we Włoszech książeczka Simony Martini „Rosario” (rózaniec), przedstawiająca życie i śmierć Matteottiego w sposób mistyczny, jako proroka, męczennika, świętego i zarazem wielkiego bohatera ludowego.

Odpowiedzialność za mord jest ustalona, Cesare Rossi, szef prasowy premiera i zaufany przyjaciel Mussoliniego i Marinelli, dyrektor partii faszystowskiej, chcieli ukarać Matteottiego za walkę z faszyzmem i dać wszystkim przeciwnikom faszyzmu odstraszący przykład, Dumini, Volpi, Viola, Poveromo i Malacria byli ich pomocnikami. — Uprawdzili Matteottiego w samochodzie, nocą — a gdy nadągnięty bronił się, został zgładzony ciosami sztyletów. Ciało jego ukryto daleko od miejsca zbrodni. Zwłoki odnaleziono dopiero w kilka tygodni po czynie, wepchnięte w jamę głębokości 90 cm. Prawa noga wykręcona była tak okrutnie, że stopa leżała koło głowy. Żebra polamane. Surdut zalany krwią z lewej piersi...

Trzeba było dwóch lat, by mordercy stanęli przed sądem. Rozprawę przeniesiono z Rzymu do Chieti, miejsciny w Abruzzach, dobrano sędziów i ławę przysięgłych, jako obrońca morderców stanął sam „dziki” Farinazzi z Cremony, podczas sekretarz generalny faszyzmu. Obłąkana bólem i rozpaczą wdowa po zabitym nie przyłączyła się do oskarżenia, zastępca jej adw. Modigliani w liście pełnym powagi pisał w twarz całej tej komedii „sprawiedliwości” faszystowskiej. Proces w dniach 16—24 kwietnia b. r. zakończył się wyrokiem zasadzającym trzech tyłko morderców na karę, która w praktyce okazała się wypuszczeniem ich na wolność.

Ale tymczasem Cezar Rossi, główny sprawca mordu, uciekł do Francji. Zawiedziony w swych nadziejach, że zostanie suro wynagrodzony za mord, ten człowiek bez skrupułów obrócił się przeciw swym mocodawcom i ogłosił dokumenty, niezbitnie stwierdzające odpowiedzialność moralną Mussoliniego za zabójstwo.

W oficjalnym artykule „Popolo d'Italia”, przybocznej gazety Mussoliniego, dnia 4 czerwca 1924, a więc akurat na sześć dni przed mordem, wypowiedziano, że Matteotti za swą „niezmierną wyzywającą” mowę wygłoszoną w izbie włoskiej dnia 31 maja zasługuje na „odpowiedź bardziej dotkliwą”, niż tylko obrażające okrzyki posłów faszystowskich. Stenograficznie stwierdzoną jest mowa przywódcy „czarnych koszul” — Mussoliniego, który w dniu 6 czerwca 1924 r. mówił w parlamencie:

— Rosja daje nam wspaniały przykład! Powinniśmy robić tak samo, jak robia w Rosji, czynimy nawet niesłusznie nie naśladując rosyjan, gdyż w takim razie (zwrócić do lewej strony izby) nie siedzielibyście tu więcej, ale mielibyście już naszą stal między żebkami... Lecz my mamy niemniej odwagi jak rosyjanie, i damy wam tego dowód. Jeszcze nie jest zapóźno i sposobność nadarzy się wcześniej, niż myślicie.

W 5 dni potem Matteotti został

Zawikłania i kłopoty w lidze narodów

Hiszpania i Brazylja uchyliły się od udziału w czerwcowej sesji ligi narodów pod pozorem „choroby” swych urzędowych przedstawicieli. Chodzi w rzeczywistości o danie wysokiej instytucji do zrozumienia, że oba te państwa nie mogą się pogodzić z jej postanowieniem co do stałych miejsc w radzie i liczą się z ewentualnością wystąpienia z niej. Łatwo zrozumieć, że byłby to dotkliwy cios dla ligi, która w ostatnich latach poniosła kilka klęsk moralnych, a niczem istotnym nie naprawiła swej zachwianej powagi.

Marcowa sesja doprowadziła do widocznego skandalu; na terenie ligi rozpetala się orgja starej dyplomacji z jej rywalizacją, intrygami, groźbami i wymuszaniem. — Utworzono komisję reorganizacyjną, która miała zmienić statut i rozszerzyć radę ligi. Mniejsze państwa domagały się zniesienia przywileju, przysługującego t. zw. wielkim mocarstwom posiadania w ra-

dzie ex officio stałego miejsca. — W pierwszym rzędzie pretendowały do niego Hiszpania, Brazylja i Polska, za nimi wysuwały odmienne żądania i inne państwa.

Komisja reorganizacyjna wypracowała projekt, w którym przywilej wielkich mocarstw pozostaje nienaruszony; tylko one posiadają stałe miejsca w radzie. Liczba miejsc stałych zostaje podniesiona do 9-ciu, po upływie swego trzylecia wybrane państwo mu-

si ustąpić, chyba iż zgromadzenie ligi oświadczyłoby się za pozostawieniem go większością dwóch trzecich swych głosów.

W powyższym postanowieniu ukrywa się widoczna tendencja przeszkodzenia temu, aby którekolwiek z miejsc stałych nie zmieniło się na mocy praktyki w stałe i nie osłabiło istniejącego przywileju.

Hiszpania i Brazylja uznały, że projekt komisji grzebie ostatecznie ich pretensje i zamierzają stąd wprowadzić właściwe konsekwencje. Jak wiadomo z oświadczenia Chamberlain'a Hiszpania już przed czterema laty domagała się stałego miejsca w radzie i nawet zyskała w tym względzie poparcie Anglii. Dzisiaj wszakże gabinet londyński obstaje za utrzymaniem przywileju wielkich mocarstw, oraz za utrzymaniem zasady jednomyślności rady — jedno i drugie stanowi dla Anglii gwarancję, że w lidze nie zapadnie żadna uchwała, przeciwna jej interesom.

Od początku istnienia ligi Hiszpania posiadała w jej radzie niestałe miejsce i cieszyła się tam znacznym wpływem. Ten ostatni nie opierał się na uznaniu jej siły państwowej, ani szczególnych zasług cywilizacyjnych, lecz na wspólności językowej z krajami i ludami wielkiej części Ameryki. Niedługo Hiszpania władła tam ogromnymi obszarami i pozostawiła im swój język. Stanowi on w każdym razie niemałej wagi łącznik i podstawę pewnego wpływu, którego taka instytucja jak liga lekceważyć nie może.

Nie ulega wątpliwości, że wystąpienie Hiszpanji z ligi odbiłoby się wnet na postawie wszystkich łącznikowych państw Ameryki, które już dzisiaj są niedalekie do naśladowania przykładu Brazylji. Ażeby je lepiej usposobić, komisja reorganizacyjna ligi proponuje z 9-u niestałych miejsc aż trzy przeznaczyć dla państw Ameryki, lecz zdaje się, że nawet ta hojność nie okaże się dość skuteczną. Brazylja nie chce słyszeć o miejscu niestałym i z całą stanowczością obstaje przy swym poprzednim żądaniu. Cóż ma liga zrobić? Jeżeli odrzuci żądania Hiszpanji i Brazylji, narazi się na dotkliwą klęskę, jeżeli im ustąpi, zachęci inne państwa do używania metody grózb i wymuszania względem instancji, która chce uchodzić za najwyższy autorytet moralności międzynarodowej i nie może kapitulować przed groźbami i innymi formami brutalnego nacisku.

Pisząc o marcowej sesji i proteście Brazylji, zaznaczyliśmy z całym przekonaniem, że liga stoi w obliczu poważnego i niebezpiecznego kryzysu. Zdawkowy optymizm twierdził co innego, utrzymywał on, że o kryzysie niema mowy i że chwilowe trudności, które wyłoniły się w marcu, będą pomyślnie rozwiązane we wrześniu. Tymczasem o kryzysie już dzisiaj wątpić nie można. Powstał on stąd, iż zbyt jaszkrawo wyszły na jaw kłamstwa konwencjonalne, na których oparła się budowa i działalność ligi. Miała być ona w założeniu czemś innym niż stara dyplomacja i to była racja jej bytu. Ale na marcowej sesji gdy wystąpiły sprzeczne interesy tak bezceremonialnie operowana groźbami, intrygami i wymuszaniem, że zatarta się różnica pomiędzy zwykłą dyplomacją a ligą, tem samem zaś pograżył się we mgłę sens istnienia samej ligi.

J. Mazurski

Zasadniczy spór konstytucyjny

Wyjaśnienie p. prezydenta Rzeczypospolitej co do uprawnień senatu

Kwestja, czy senat przeciagnał terminy, jakie mu konstytucyjnie przysługują, dla załatwienia projektów ustaw przez sejm uchwalonych została rozstrzygnięta o-rzeczeniem prezydenta Rzeczypospolitej. Na ostatnim posiedzeniu konwentu seniorów senatu minister sprawiedliwości, p. Makowski, odczytał pismo prezydenta Rzplitej, zawierające opinię w sprawie obrad senatu, wydana po wysłuchaniu premiera i ministra sprawiedliwości.

W piśmie tem p. prezydent Rzeczypospolitej podnosi, iż konstytucja nie uznaje zasadniczo t. zw. siły wyższej, jako przeszkody w obradach parlamentu. Uwzględnić jednak należy — zdaniem p. prezydenta — że w myśl art. 41 konstytucji z chwilą ustąpienia prezydenta Rzeczypospolitej sejm i senat łączą się z samego prawa w zgromadzenie narodowe, wobec czego senat nie mógł od chwili złożenia urzędu przez prezydenta Rzeczypospolitej, p. Wojciechowskiego, to jest od 15 maja do 4 czerwca (data zaprzysiężenia prezydenta Rzplitej, p. Mościckiego) wykonywać swych czynności ustawodawczych.

Ze względu na powyższe, p. prezydent Rzplitej nie skorzysta

z prawa ogłoszenia 3-ch projektów ustawodawczych, które mają być rozważane w senacie, mimo upływu zastrzeżonych w art. 35 konstytucji 30-tu dni do załatwienia ustaw.

W dyskusji, która się po tem oświadczeniu wywiązała, wszystkie grupy senatu zgodziły się z nim z wyjątkiem przedstawiciela „Wyzwolenia” sen. Woźnickiego.

Następnie na posiedzeniu plenarnym senatu, które odbyło się o godzinie 6 popoł., miało miejsce zajście, rzadkie w dziejach senatu.

W sprawie porządku dziennego głos zabrał sen. Woźnicki („Wyzwolenie”) i złożył następujące oświadczenie w imieniu swego klubu:

„Nie mogąc w żaden sposób uzgodnić wyrażnego brzmienia art. 35 konstytucji z decyzją przedstawienia na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia ustaw, przesłanych przez sejm do senatu 31 marca i 24 kwietnia r. b. i stwierdzając, że oświadczenie pana prezydenta Rzeczypospolitej zakomunikowane konwentowi seniorów za pośrednictwem p. ministra sprawiedliwości, nie orzeka, czy terminy, przepisane przez kon-

stytucję, w tym wypadku jeszcze nie upłynęły, ponieważ nie miało miejsca porozumienie się w tej sprawie z sejmem w sposób jedynie miarodajny, to jest przez równobrzmiące uchwały obu ciał ustawodawczych klub P.S.L. „Wyzwolenie” nie weźmie udziału w obradach i głosowaniu nad sprawami postawionymi na porządku obrad, tembardziej, że zdaniem klubu obecny sejm i senat przed swem rozwiązaniem które w najbliższym czasie nastąpić powinno, mogą obradować tylko nad koniecznościami państwowymi, które przed rozwiązaniem się izb ustawodawczych konieczne załatwić być muszą.

Jak już donosiliśmy o tem w „Głosie”, po oświadczeniu tem senatorowie z „Wyzwolenia” opuścili salę.

Wszystkie trzy projekty senat uchwalił „bez gadania” w ciągu dwudziestu minut. Poczem marszałek senatu zamknął posiedzenie „izby starszych panów” i wypowiedział następujące wysoce charakterystyczne słowa:

— Trudno dziś oznaczyć, kiedy będzie następcie posiedzenie, bo obecnie sejm nie załatwił żadnej sprawy, która mogła być przedmiotem obrad senatu.



Od lewej ku prawej ministrowie: Makowski, Marszałek Piłsudski, prezydent Rzplitej, premier Bartel, Młodzianowski, Załeski, Rybczyński, Mikułowski-Pomorski, Klarner, Raczynski, Jurkiewicz, Broniewski.

Cofnięcie zamówień sowieckich aktem wrogim wobec Niemiec

BERLIN, 11 czerwca (Pat). Wycofanie w Niemczech zamówień sowieckich wywołało tu wielkie zaniepokojenie.

zamordowany i tej krwi męczenniczej nie zmyje Mussolini z swoich rąk.

Przedstawiciel socjalistów włoskich, Turatti, podczas międzynarodowego kongresu, jaki odbył się w Marsylii, powiedział:

— Nie przyszlismy tu, by skarżyć się, nie wzywamy nawet niczyjej pomocy w naszej walce. Jes, tak, jak rzekł raz nieśmiertelny męczennik Matteotti: Każdy naród musi sam własną mocą zdobyć i odbudować swą wolność, jeśli mu ją wydarto. Tak, cierpimy. Prze-

Socjalistyczny „Vorwärts” twierdzi, że zatargowi zawinili zarówno bankierzy niemieccy, którzy pomimo gwarancji państwa, żądali nadmiernych procentów, jak i sowieci, które przez odwołanie nawet zamówień kalkulujących się niedrożej, niż gdzie indziej, dowiodły wrogłego stosunku wobec Niemiec.

Cichy grób w rodzinnej miejscowości Matteottiego jest własnością tych, co na świecie całym walczą o wolność i przeciwstawiają się gwałtom człowieka nad człowiekiem. Wiele jest na kuli ziemskiej takich męczenniczych grobów. Bawiem łzami i krwią pisana jest historia wyzwolenia ludzkości

Obrzymi samolot japoński

BERLIN, 9 czerwca. (PAT). — „Berliner Tageblatt” donosi, że w zakładach we Friedrichshafen nad jezioro Bodeńskim, zbudowany został dla rządu japońskiego wielki samolot, mogący służyć zarówno dla celów pokojowych, jak i wojennych. Rozpięcie tego samolotu wynosi 70 m.; jest on poruszany przez 12 motorów, rozwijających siłę 5400 koni

Polska dostanie we wrześniu miejsce niestałe w radzie ligi narodów Brazylja już wystąpiła z ligi i Hiszpanja grozi wycofaniem się

GENEWA, 11 czerwca. — Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu rady ligi narodów omawiane było sprawozdanie komisji dla rekonstrukcji rady. Referent wicehrabia Ishii zaproponował zakomunikowanie sprawozdania członkom ligi. Delegat Hiszpanji wypowiedział się przeciwko sprawozdaniu, aczkolwiek wnioskiem o przyjęcie sprawozdania nie był postawiony. Swoją deklaracją delegat Hiszpanji pragnął uzupełnić oświadczenie, złożone wczoraj rano, podkreślając, że Hiszpanja, nie mogąc otrzymać stałego miejsca w radzie, nie zamierza kandydować na miejsce z wyboru, a nawet czynnie współpracować z ligą narodów.

To oświadczenie delegata Hiszpanji skłoniło Paul-Boncoura, Chamberlaina, Vanderveldego, Scialoję i wszystkich pozostałych członków rady, prócz Brazylji, do złożenia odpowiednich deklaracji. Wszyscy członkowie rady, wyrażając żal z powodu decyzji rządu hiszpańskiego i ubolewanie z powodu tego, że Quinones de Leon nay będzie nadal współpracował w radzie, wyraźnie jednak podkreślili, iż przyznanie stałego miejsca Hiszpanji jest niemożliwe.

Przedstawiciel Brazylji Mello Franco zastrzegł się również przeciwko sprawozdaniu komisji i zapowiedział złożenie przed końcem posiedzenia wyjaśniającego oświadczenia. Istotnie po wyczerpaniu porządku dziennego obrad, Mello Franco zawiadomił, iż z polecenia rządu brazylijskiego składa mandat członka rady ligi i że Brazylja, nie zamierza nadal zasiadać w radzie ligi w charakterze członka z wyboru.

Wobec deklaracji Hiszpanji i Brazylji sprawa rekonstrukcji rady ligi weszła w fazę ostateczną. Zwiększenie miejsc stałych, poza miejscem dla Niemiec, staje się po wczorajszych deklaracjach Francji, Anglii, Szwecji, Belgii i innych członków rady — wykluczonem. Natomiast będą niezawodnie czynione przez wielkie mocarstwa przed wrześniem, t. j. przed zwołaniem plenarnem ligi narodów, wszelkie staranie, aby nakłonić Hiszpanję i Brazylję do przyjęcia projektu komisji dla rekonstrukcji rady, który dawałby tym państwom możność pozostawania przez czas dłuższy w radzie w charakterze członków z wyboru. Rozszerzenie rady ligi przez stworzenie nowych miejsc stałych było faktycznie przesądzone w sensie negatywnym już wobec wyników marcowego zgromadzenia ligi. Na wczorajszym swem posiedzeniu

rada jedynie formalnie stwierdziła ten stan rzeczy.

Dla Polski, podobnie jak dla Hiszpanji i Brazylji, było niemożliwe uzyskanie stałego mandatu wobec stanowczej i zasadniczej opozycji niektórych członków rady ligi przeciwko nowym stałym mandatom. Wejście Polski do rady ligi we wrześniu, z wyboru, równocześnie z Niemcami, jest tu powszechnie uważane jako pewne, chodzi jedynie o metodę tego wyboru i o charakter oraz długotrwałość mandatu. Następną sesją komisji dla rekonstrukcji rady ligi, która ma się zebrać podobno w sierpniu, będzie mogła przygotować w formie ostatecznej odpowiedni projekt regulaminu wyborów; wyrażona

wczoraj rano zgoda Hiszpanji na zmianę artykułu 4, ułatwi niewątpliwie zadanie komisji.

Wylom w areopagu genewskim Brazylja wycofała się z ligi narodów

GENEWA, 11 czerwca (Pat). — Prezydent republiki brazylijskiej skierował do przewodniczącego rady ligi narodów pismo, w którym przedstawia stanowisko Brazylji. Z pisma tego wynika, że Brazylja wycofuje się nie tylko z rady ligi, lecz również i z ligi narodów.

Omali nie groźna katastrofa lotnicza pod Warszawą

Samolot wojskowy runął do góry kołami

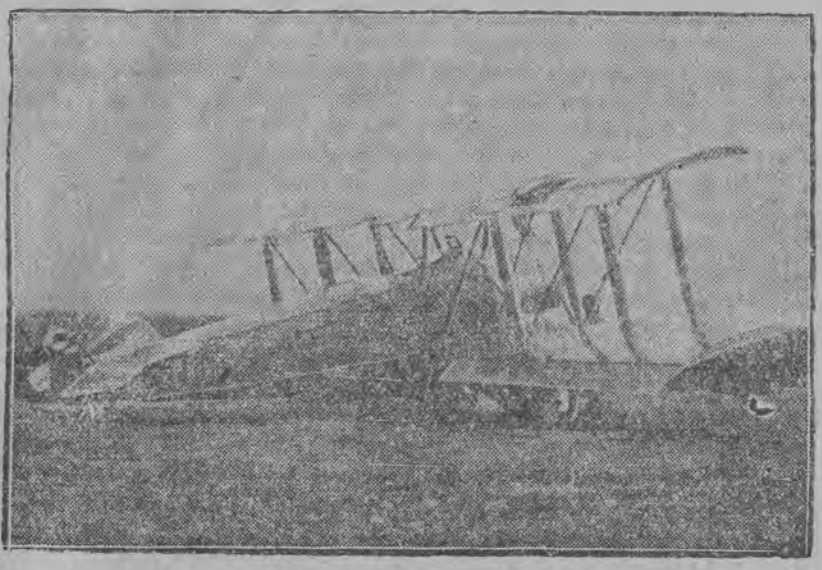
Onegdaj w południe zdarzył się pod Warszawą wypadek lotniczy, który omali nie zakończył się groźną katastrofą.

W godzinach rannych z portu lotniczego w Mokotowie miała wylecieć grupa samolotów szkolnych typu „Hanriot” do Bydgoszczy, gdzie aparaty miały być przekazane miejscowym jednostkom lotniczym. Wystartowały 3 aparaty.

Wkrótce po wyruszeniu, gdy samoloty znajdowały się nad terytorjum, położonem o kilka kilometrów od portu Bema na Woli, w jednym z aparatów poczęła „przerywać” i wreszcie przestał działać silnik. Pilot, nie mogąc

lecieć dalej, poczęł planować, szukając miejsca, możliwego do wylądowania. Naogół jednak w okolicy tej, pokrytej przez uprawne pola, i posiadającej miękką spulchnioną uprawą grunt — lądowanie jest trudne i niebezpieczne.

Lądujący aeroplan trafił na obszerne pole ziemniaczane. Koła aparatu, mającego znaczną szybkość, zetknęły się z miękką glebą o nierównej powierzchni. Aparat potoczył się kawałek, podskakując na głębokich grudach, „potknął się” i zaczął dziobiem o ziemię. W jednej chwili kadłub stanął pionowo, sterem do góry i aeroplan „skapotował” do góry kołami.



Wnet po katastrofie samolot, choć uszkodzony, postawiono na kołach.

Lotnicy: por. Werpachowski i kpt. Gubarew zawiśli przez chwilę głową na dół na pasach, przy czepieniu do siodełek, zwalnając się jednak wnet z tej uwięzi. Dla obu wypadek zakończył się zupełnie szczęśliwie. Natomiast samolot „Hanriot” Nr. 3055, odniósł uszkodzenia: wgięta się od uderzenia o ziemię metalowa pokrywa silnika, złamało się śmigło, został pocięty i zniszczony ster. Kadłub, podwozie, skrzydła i wiązania wyszły z katastrofy prawie zupełnie całe.

nych pól pospieszyła na pomoc miejscowa ludność — aparat bowiem spadł o kilkaset metrów od wsi Chrzanów, w gminie Blizne. Przybyła też policja, a wkrótce — pogotowie lotnicze z portu w Mokotowie. Aparat ustawiono na kołach, zostawiając go pod strażą do przybycia komisji wojskowej.

Pozostałe aparaty poszybowały szczęśliwie do Bydgoszczy, przy czym na miejsce uszkodzonego samolotu Nr. 3055 wysłano z centralnych zakładów lotniczych in-

Abd-el Krim zesłany na Korsykę

Majątek jego otrzymają rodziny zamęczonych w niewoli oficerów

PARYŻ, 11 czerwca (Pat). — Oczekują tu przyjazdu generałów Simona i Sanjurjo. W kołach miarodajnych zaznaczają, że w sprawie Marokka niema w poglądach Hiszpanji i Francji zasadniczych różnic. Co do miejsca pobytu dla Abd-el-Krima to wymieniane są

miejsowości różne, a w pierwszym rzędzie Korsyka. Część majątku Abd-el-Krima ma być przeznaczona na odszkodowania dla rodzin oficerów hiszpańskich, którzy zmarli w niewoli na skutek nieludzkiego traktowania.

Wyrok sądu honorowego w sprawie b. prem. Skrzyńskiego przeciw gen. Szeptyckiemu

Wczoraj nad ranem sąd honorowy, złożony z generała Góreckiego, pułkownika Kwaśniewskiego, jako arbitrow z strony p. Skrzyńskiego, oraz generała Prycha i ks. Druckiego-Lubeckiego, jako arbitrow z strony gen. Szeptyckiego, pod przewodnictwem b. premiera Pomikowskiego, jako superarbitra, wydał wyrok na podstawie przesłuchania obustronnych zastępców, że protokół jednostronny, spisany przez zastępców generała Szeptyckiego, sporządzony P. prezydent Rzeczypospolitej został jedynie z powodu subiekty-

wnej nieznamości zabiegów zastępców p. Skrzyńskiego.

Sąd uznał te zabiegi za wystarczające, tem samem protokół jednostronny unieważniono, oraz uznał, że generał Szeptycki winien udzielić b. premierowi Skrzyńskiemu zadośćuczynienia honorowego.

W ten sposób sprawa honorowa, która dostała się na łamy prasy dzięki niedyskrecji prawnicowego pisma krakowskiego „Głosu Narodu” została pomyślnie dla honoru b. premiera Skrzyńskiego załatwiona.

Przesunięcia w armji

P. prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, przenoszący generała broni Szeptyckiego na jego własną prośbę w stały stan spoczynku i równocześnie zwalnający go ze stanowiska inspektora armji Nr. IV w Krakowie.

armji we Lwowie. Prezydent Rzplitej podpisał dekret, mianujący gen. Krzemińskiego prezesem najwyższego sądu wojskowego, a generała Szpakowskiego b. szefa gabinetu min. spraw wojskowych członkiem najwyższego sądu wojskowego.

Równocześnie podpisany został dekret prezydenta Rzeczypospolitej, przenoszący w stan spoczynku generała Zacharjasiewicza z najwyższego sądu wojskowego oraz pułkownika sztabu generalnego Rylskiego z inspektoratu

Wszystkie inne przesunięcia i nominacje, o których donosiły niektóre warszawskie pisma, nie zostały dotychczas podpisane przez prezydenta Rzplitej.

Podsekretarjaty i podsekretarze stanu

P. Czechowicz -- wiceministrem skarbu

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Pan prezydent Rzplitej w dniu 11 czerwca b. r. podpisał nominację pana Gabriela Czechowicza na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu.

go stanowiska. W min. skarbu pozostaną tylko 2 podsekretarjaty, które obejmują pp. Czechowicz i Makowski.

Dotychczasowy podsekretarz stanu p. Popławski ustąpi ze swe-

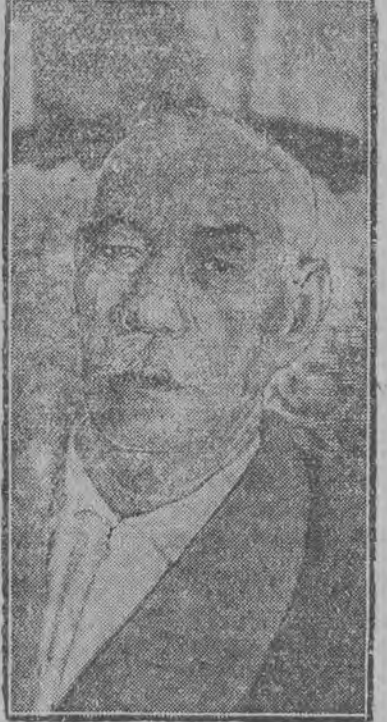
W innych ministerstwach, jako to: pracy, reform rolnych i robót publicznych podsekretarjaty będą zniesione.

Zaglul-pasza

Egipt, podobnie, jak i inne kraje Bliskiego i Dalekiego Wschodu, jest widownią coraz intensywniejszych ruchów emancypacyjnych ludności z pod władzy mocarstw europejskich. Konferencja wersalska, pod wpływem wzrostu tendencji nacjonalistycznych u ludów wschodu, opracowała nowy plan ekspansji, który miał być humanitarniejszy od dotychczasowego systemu polityki kolonialnej. Jest to tak zwany system mandatowy,

nić koncesje na rzecz budzącej się świadomości narodowej lub też stłumić krwawo bunt protegowanych.

Przewodcą nacjonalistów egipskich, którzy przeciwni są jakiemu kolwiek wpływowi Anglii na politykę Kairu, jest od wielu lat Zaglul-Pasza. Jego zasługą jest ten ogromny postęp, jaki daje się zauważyć w umysłach egipcjan od czasu ukończenia wojny światowej. Zaglul-Pasza posiada dzisiaj większość w społeczeństwie egipskim i wszelkie środki do zadania poważnego ciosu polityce Wielkiej Brytanji nad Nilem. Pomimo to jednak nie zdołał wyzyskać swego dużego wpływu i musiał ustąpić pod presją interesów ekonomicznych, których poważnym powikłaniem groził ewentualnie konflikt z Anglią. Być może, że przewodca egipski czuje się już dzisiaj za stary, aby podejmować wielką działalność polityczną i temu zapewne przypisać należy, że zrzekł się nawet ostatnio misji tworzenia gabinetu, mimo że wypadki ostatniej doby powoływały go do steru rządów.



który jednakże nie wytrzymał długiego nacisku prądów wolnościowych. Mocarstwa musiały pocz-

Gabinet ministrów utworzył wskazany przez Zaglula Adby pasza i przedstawił go onegdaj królowi Fuadowi. Adby pasza zatrzymał również tekie sprawy wewnętrznych, sprawy zagraniczne objął Sarwat pasza, b. premier.

Obecnie zbiera się powołany dekretem króla nowo-obrany parlament, który najprawdopodobniej wybierze Zaglula paszę prezydentem izby.

W transie jasnowidzenia inż. Ossowiecki wskazuje zamurowany akt erekcyjny

Od kilku tygodni kierownicy rozbiórki soboru próżno poszukują puszki z aktem erekcyjnym. Zdecydowano się wreszcie odwołać do... sił wyższych. Zaproszono mianowicie znanego jasnowidza, p. inż. Ossowieckiego.

inż. Ossowiecki wskazał jeden ze złomów fundamentów, jako miejsce, gdzie rozpocząć należy poszukiwania. W przyszły poniedziałek kierownictwo robót przystępuje do poszukiwań według wskazówek znakomitego jasnowidza.

Nasładowca Mussoliniego gen. Gomez da Costa

LIZBONA, 11 czerwca. Generał Gontez da Costa, który świeżo odbył wjazd tryumfalny do Lizbony, oświadczył w wywiadzie:

— Wszystkim znającym stosunki nasze, wiadomo, że każdy rząd bywa obalany, zaledwie zdąży ukonstytuować się. Chcę położyć kres temu stanowi rzeczy. Dyktaturę moją będę usiłował wzorować na rządach Mussoliniego i Primo de Riveri. Rozumie się samo przez się, że stoję poza wszelkimi partjami.

W poniedziałek przybywa nowy szef misji francuskiej

Nowy szef misji wojskowej francuskiej w Polsce gen. Charpy przybędzie do Warszawy w nadchodzący poniedziałek.

Wielki syn wielkiego ojca

Zgon Władysława Mickiewicza

PARYŻ, 10 czerwca. Wiadomości o śmierci Władysława Mickiewicza wywołały powszechny żal w całej Francji.

W ciągu dnia dzisiejszego rodzina zmarłego otrzymała kondolencje ze strony najwybitniejszych osobistości francuskich, a to zarówno z świata politycznego, jak naukowego, tudzież kolonii polskiej.

S. p. Władysław Mickiewicz pracował niemal do ostatniej chwili życia.

Przed trzema dniami przeziębienie, aczkolwiek nigdy w życiu nie nosił palta i od tej pory już nie podźwignął się z łóżka.

Po otrzymaniu ostatnich sakramentów od długoletniego swego przyjaciela, ks. Augustyna Jakubisiaka, s. p. Władysław Mickiewicz, świadomy bliskiej śmierci, pożegnał się z rodziną, t. j. z żoną i córką.

Stracił przytomność dopiero na godzinę przed zgonem.

Wszystkie instytucje polskie w Paryżu zapowiedziały gremjalny udział w pogrzebie.

ŻYCIORYS S. P. WŁADYSŁAWA MICKIEWICZA.

Władysław Mickiewicz urodził się w roku 1838, 23 czerwca w Paryżu. Już od wczesnej młodości poświęcił się publicystyce i polityce. Współpracował najpierw w genewskim czasopiśmie „L'Esperance”, następnie w wielu innych, jak „Opinion National”, „Revue politique et universelle” i t. d. Szereg swych artykułów wydał później w osobnych broszurkach. W r. 1886 nabył na własność paryską księgarnię, tak zw. luksemburską, i zaczął wydawać tak zw. bibliotekę ludową, która wydała 60 tomów. — Główną jego zasługą było napisanie wielkiej 5-tomowej Biografii ojca, wydanej w Poznaniu w roku 1895. Biografia ta, napisana na podstawie osobistych wspomnień, oraz materiałów, dostępnych tylko jemu samemu, jest najcenniejszym dotychczas dziełem do poznania życia Adama. Wyciąg tego życiorysu ukazał się w języku francuskim: „Adam Mickiewicz. Sa vie et son oeuvre”. Zebrał on też materiały po Adamie Mickiewiczu, dotyczące legii polskiej, i wydał w 3 tomach p. t. „Memorial de la Legion Polonoise de 1848. cree en Italie par Adam Mickiewicz”. W dalszym ciągu wydał on pisma ojca, przełożył wszystkie utwory Kraszińskiego na język francuski p. t. „Oeuvres Completes du poete anonyme de la Pologne”. Prócz tego przełożył na język francuski „Pamiętniki” Janczara Polaka, „Powieści kozackie” Michała Czajkowskiego, „Pamiętniki Soplicy”

Likwidacja pomysłu p. Zdziechowskiego

Rok budżetowy pozostawiony bez zmiany

WARSZAWA, 11 czerwca. — (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu odbytem dnia 11 czerwca b. r. na Zamku w obecności prezydenta Rzplitej uchwaliła wniosek ministra skarbu, anulujący poprzednią uchwałę rady ministrów dotyczącą rozpoczęcia roku budżetowego dnia 1 lipca, oraz przeprowadzającą szczegółową dyskusję nad projektem zmiany konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku.

Pelletier d'Oisy wylądował w Warszawie

Pierwszy etap raidu Paryż-Tokio

WARSZAWA, 11 czerwca (P). Dziś o godzinie 4-ej min. 30 popoł. wylądował na Mokotowskim polu lotniczym słynny pilot francuski, p. Pelletier d'Oisy, dokonywujący raidu Paryż-Tokio. Warszawa jest z tego raidu pierwszym etapem.

Rzewuskiego, „Ulanę” i „Bez serca” Kraszewskiego, dzieła Orzeszkowej oraz utwory Adama Mickiewicza prozą. Pracował też w licznych czasopiśmie polskich w kraju, jak „Ateneum” i t. p.

Mickiewicz założył przy bibliotece polskiej w Paryżu, w której w ostatnich latach był dyrektorem, muzeum pamiątek po Adamie Mickiewiczu, w którym z największą troskliwością gromadził wszystko, co tylko odnosiło się do osoby poe-

ty. Był on też delegatem polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

W maju w roku 1922 Mickiewicz objeżdżał całą Polskę. Był w Warszawie, w Wilnie i w Krakowie. Dowodem ogromnego entuzjazmu, jaki wywołał pobyt Mickiewicza w Polsce, może być następujący fakt: Oto podczas wycieczki na Bielany, odbytej w towarzystwie kilku osób, ludność tamtejsza zupełnie samorzutnie urządziła Mickiewiczowi

wzruszającą owację i zarzuciła go kwiatami.

Ci, którzy z nim rozmawiali, przypominają sobie jeszcze tego krzepkiego starca, o umyśle zupełnie rzeźwym, interesującego się wszystkim.

Warunki życiowe Wład. Mickiewicza były w początkach życia bardzo ciężkie. Urodził on się bowiem niedługo przed śmiercią swego ojca i musiał utrzymywać się od

wczesnej młodości ze źle płatnej literackiej pracy. Dopiero stosunki jego poprawiły się, gdy odziedziczył mająteczek po krewnym swej żony. Żona jego jest córką znanego filarety, Franciszka Malewskiego.

Z małżeństwa tego urodziło się dwoje dzieci, nieżyjąca córka Helena i druga córka niezamężna, Marja, która z poświęceniem opiekowała się podeszłymi w wieku rodzicami.

To, co nas teraz interesuje

Z ankiety o konstytucji 17 marca 1921 roku

W roku 1923-im redakcja „Czasopisma prawniczego i ekonomicznego” zwróciła się do szeregu prawników i polityków z prośbą o wypowiedzenie zdania o konstytucji 17 marca. Plon ankiety, przeprowadzonej pod redakcją prof. Wł. L. Jaworskiego, został wydany w r. 1924-tym, w tomie p. t. „Ankieta o konstytucji 17 marca 1921 r.”. Przytoczamy poniżej urywki z kilku odpowiedzi najwybitniejszych autorów

S. p. WŁODZIMIERZ TETMAJER.

„Jeżeli o tradycję 3-go maja chodzi, to artykuły o władzy wykonawczej, a zwłaszcza o prezydencie Rzplitej, są zaprzeczeniem tradycji, są zupełnym wyrzuceniem się jej wyrzuceniem się ducha i myśli przewodniej konstytucji 3-go maja 1791. Szkoda czasu na pustą a nieprawdziwą frazeologię. Rząd sam nie jest rządem niezależnym. Ministrowie są tylko niewolnikami stronnictwa, a innymi być nie mogą, bo prezydent mianować może tylko tych, których mu izba przedstawi. Słyszysz się często i czyta w gazetach wołanie o silny rząd. Konstytucję jednak pomyślano w ten sposób, aby nie było możliwym utworzenie silnego rządu. Odpowiedzialność ministrów reguluje art. 58 w sposób nigdzie nie praktykowany, ale w istocie „bardzo prosty”, iście spartański. Wedle tego artykułu „Naród”, oczywiście

przez izbę posłów, kiedy mu wzbierze temperament i stronnictwa się nie zgodzą, wyrzuca najpotrzebniejszych ministrów, bez żadnych trudności ani następstw”.

STANISŁAW BUKOWIECKI, prezes prokuratury generalnej.

„Prezydent jest zwierzchnikiem rządu i wojska, wobec jednak jasno wypowiedzianej zasady parlamentarnej odpowiedzialności ministrów są oni faktycznie nie od prezydenta, lecz od sejmku zależni. Konstytucja zawiera przepis szczególny, według którego w razie wojny prezydent nie może być naczelnym wodzem, a za naczelnego wodza odpowiedzialnym jest przed sejmem minister wojny, z czego wynika, że właściwie naczelne kierownictwo prowadzenia wojny należy do sejmku. Wprawdzie prezydent może zawierać układy z obcymi państwami, ale zawarcie pokoju i wypowiedzenie wojny, traktaty handlowe i celne i wogóle te, które nakładają na Polskę lub jej obywateli stałe zobowiązania, a także traktaty przymierza wymagają akceptacji sejmku. skutkiem czego samoistne prawo prezydenta w tej dziedzinie jest faktycznie nic nie znaczące. W dziedzinie władzy ustawodawczej nie służy prezydentowi veto w żadnej formie i wogóle jakikolwiek udział w tej władzy. Ma wprawdzie prezydent inicjatywę rozwiązania

sejmku za zgodą senatu, ale do tej zgody potrzebna jest większość kwalifikowana. Mając przytem na względzie, że rozwiązanie sejmku pociąga za sobą automatycznie i rozwiązanie senatu, trudno przypuścić, iżby rzeczona prawo prezydenta mogło znaleźć praktyczne zastosowanie. Powyższych kilka rysów zasadniczych wystarcza do ilustracji konstytucyjnej słabości zwierzchniej władzy rządowej i zależności jej od sejmku”.

PROF. MICHAŁ ROSTWOROWSKI.

„Politycznie — we wszystkich państwach współczesnych umieszczoną na szczycie urzędów jest właśnie legislatura. Zadaniem jej podwójnym jest: z jednej strony udział niezbędny i stanowczy w ustawodawstwie, tak urządzającym, jak i zwykłym; z drugiej strony kontrola nad władzą wykonawczą, nad ogólnym kierunkiem polityki państwowej i administracji. Skoro tem samem losy państwa w dziedzinie wewnętrznej i zewnętrznej proces uspołecznienia i harmonijnego rozwoju wszystkich warstw narodu, wreszcie ogólny dobrobyt — spoczywają w przeważnej mierze w rękach legislatury, organizacja jej nie może być oddana na łaskę nieobliczalnych w swych skutkach postulatów doktrynerskich, ale musi nosić znamiona organizacji celowej, to

PROF. WŁADYSŁAW LEOPOLD JAWORSKI.

„Jakież więc jest rezultat postanowien konstytucji? Prezydent, który popadł w konflikt z rządem, nie może dać mu dymisji, bo nie znajdzie się nikt, kto by mógł utworzyć rząd nie mający za sobą większości sejmku. Rząd, który popadł w konflikt z sejmem, musi ustąpić, bo jedynego środka, którym jest rozwiązanie sejmku, nie może zaproponować prezydentowi, jeżeli się abstrahuje od nieprawdopodobnej ewentualności, że w senacie znajdzie się wymagana większość gotowa do walki z sejmem. Prezydent Rzeczypospolitej nominuje wprawdzie ministrów, ale tych, których chce większość sejmowa. Nie może ich zwolnić, jeżeli mają za sobą większość, choćby robili politykę sprzeczną z jego przekonaniem. Nie może apelować do narodu, bo mu nie wolno izby rozwiązać. Może tylko ulec większości sejmku, lub ustąpić. Rząd zgodny z prezydentem ma, w razie konfliktu z większością sejmku, także tylko tę alternatywę: ulec jej, lub ustąpić. Któż więc w Rzeczypospolitej polskiej będzie rządził? Większość stronnictw reprezentowanych w sejmie. Gdybyśmy mogli mieć nadzieję, że wybory wydadzą stałą i zwartą większość, rzecz przedstawiałaby się inaczej. Nie sądzę jednak, żeby znalazło się wielu, którzyby żywiłi tę iluzję. Życie parlamentarne Polski należy raczej przewidywać jako łańcuch tworzący się i rozpadający przypadkowej większości. A większość ta będzie naprawdę wszechwładną. Rząd będzie tylko jej narzędziem, bo większość może każdej chwili wyrazić mu nieufność. Niema też widoków, aby rząd mógł być obiektywnym, bo jego zupełna zależność od większości zmusza go będzie do czynienia wszystkiego, co będzie mogło ową większość utrzymać w dobrym humorze”.

PROF. ANTONI PERETIATKOWICZ.

„Uzgodnienie okresu władzy prezydenta Rzeczypospolitej z okresem kadencji sejmowej mogłoby wydać dobre rezultaty jeszcze w innym kierunku. Mam na myśli prawo rozwiązania sejmku przez prezydenta Rzeczypospolitej. Słusznie podkreślają niektórzy prawnicy polscy niernormalność dzisiejszego stanu konstytucyjnego, który powoduje faktyczną niemożliwość rozwiązania sejmku przez prezydenta. Choćby sejm był zupełnie niezdolny do wytworzenia większości, choćby powołanie silnego rządu było niemożliwe, choćby sejm znajdował się w stałej walce z prezydentem, — prezydent nie może rozwiązać sejmku (wobec tego, iż zgoda senatu jest nieprawdopodobna), ani sejm zmusić prezydenta do ustąpienia”.

Każde miasto ma swe teatralne kłopoty

Stolica redukuje ilość teatrów (im. Bogusławskiego), przedstawień i aktorów

Bez redukcji pozostaje tylko deficyt -- wynosić on będzie drobną sumę -- 3 milionów złotych

Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej m. Warszawy radny Hirszel referował budżet teatrów miejskich na nadchodzący sezon teatralny.

Projekt przewiduje prowadzenie na rachunek miasta teatrów Wielkiego i Narodowego — oraz teatru Letniego na zasadach samowystarczalności.

Dochody teatrów Wielkiego i Narodowego preliminowane są w wysokości 2.621.769 zł., wydatki zaś — 5.152.069 zł. Niedobór wynosi więc 2.530.295 zł.

Wydatki teatru Wielkiego zostały, w porównaniu do ubiegłego sezonu teatralnego zmniejszone, wydatki teatru Narodowego utrzymane są na dotychczasowym poziomie.

Wydatki na pensje personelu artystycznego pozostały niezmiennymi. Wobec konieczności podwyższenia pensji o dodatki statystyczne w wysokości 20 proc. część aktorów będzie zredukowana.

Kredyty potrzebne na wypłacenie aktorom odszkodowań wyasygnuje magistrat na jednym z najbliższych posiedzeń.

Suma deficytu teatrów na rok

przyszły — jest o milion złotych mniejsza od deficytu za rok ubiegły.

Teatr Narodowy dawać będzie w sezonie przyszłym przedstawienia codziennie. Teatr Wielki grać będzie tylko sześć razy tygodniowo.

W poniedziałki teatr będzie nieczynny.

Budżet proponowany opiera się jednak na nierealnych podstawach. Dochody teatru Wielkiego obliczone są przy 40 proc. kompletu w dzień powszedni i 50 proc. w dzień świąteczny. Dochody teatru Narodowego przy 45 proc. kompletu w

Kłamsiwa niemieckiego pisma

o zaburzeniach w Małopolsce

Nasz warszawski korespondent telefonicznie: Jedno z pism niemieckich podało w czwartek wiadomości o zaburzeniach i o stanie wyjątkowym w Małopolsce Wschodniej. Wszystkie te wiadomości są zmyślone od początku do końca.

dzień powszedni a 50 proc. w święta.

Jak powszechnie wiadomo, ani jeden z tych teatrów tego procentu zajętych miejsc nigdy prawie nie osiąga.

Sądzić więc należy, że milion złotych deficytu sztucznie „zgebiony” w budżecie teatralnym trzeba będzie przywrócić w ciągu sezonu.

Faktycznie więc deficyt teatrów prowadzonych przez miasto wyniesie w ciągu roku przeszło 3 miliony złotych.

Adnotacje o karalności

Min. spraw wewnętrznych zarządziło, aby osobom, niepozostającym pod nadzorem policji na mocy wyroku sądowego nie były czynione adnotacje o karalności ani w wyciągach z ksiąg ludności, ani w dowodach osobistych.

Wiadomości bieżące

Złe czasy, lecz dobre interesy

Nicuzasadniona podwyżka cen węgla

W dniu 15 maja baroni węglowi, korzystając z wypadków majowych, ukradkiem podnieśli cenę węgla o 8 proc. A później jakby nigdy nic zażądali od 1 czerwca podniesienia cen węgla o dalsze 10 proc., co rząd odrzucił. Zaznaczyć należy, że zwykła o 8 proc. nie posiada żadnego uzasadnienia, według bowiem ścisłych obliczeń organów rządowych, robocizna realnie spadła o 38 proc., w stosunku zaś do kursu dolara blisko 100 proc., wszystkie podatki przez przedsiębiorstwa płacone są w złotych, natomiast zapłata za węgiel, którego ceny zagranicą, ze względu na strejk w Anglii, znacznie wzrosły, pobierana jest w dolarach. Ze wywóz węgla doskonale się opłaca świadczą wyniki posiedzeń komisji międzyministerialnej dla rozdziału kontyngentu wagonów na wywóz węgla gdzie przed siębiorcy węglowi zabiegają energicznie o przydział większej ilości wagonów. Podnieść należy, że na Górnym Śląsku rząd posiada prawo, na zasadzie istniejących i obowiązujących tam ustaw, wyznaczania ceny węgla. Nie ulega kwestji, że obecnie rząd skorzysta z tego, dysponując węglem z kopalni „Skarbofermu”

Na zjazd do Wilna wyjeżdżają delegaci Łodzi

W dniach 13—14 czerwca r. b. obradować będzie w Wilnie IV zjazd higienistów polskich oraz V zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

W celu wzięcia udziału w powyższych zjazdach udaje się w dniu dzisiejszym delegacja zarządu miejskiego w osobach pp.: prezydenta M. Cynarskiego, ławnika wydziału opieki społecznej, Adamskiego, radnego dr. Maczewskiego, oraz inspektora szpitali miejskich, dr. Mittelstaedta

Walka z głodem mieszkaniowym

Utworzenie banku budowlanego

Ożywienie ruchu budowlanego w Łodzi zahamowane zostało brakiem dostatecznych kredytów. Brak ten dotknął w pierwszym rzędzie budowę rozpoczętą, których właściciele lub przedsiębiorcy nie posiadają dostatecznych kapitałów na ich wykończenie. Celem ożywienia ruchu budowlanego i uzyskania taniego kredytu dla tych wszystkich instytucji i jednostek, których wysiłki związane są z budownictwem, podjęta zostaje organizacja banku budowlanego w Łodzi. Zakres jego działalności będzie bardzo szeroki, przewidziane jest bowiem nietylko zasilanie kredytem nowopowstających budowli, lecz również realizowanie remontu domów. (E)

Pracownicy teatralni

przyłączają się do zw. prac. inst. użyt. publicznej

(I) W dniu dzisiejszym o godz. 12 w nocy odbędzie się w sali teatru „Scala” zebranie wszystkich pracowników teatralnych.

Na zebraniu tem ma zapasć uchwała przyłączenia się do zw. prac. inst. użyt. publicznej

U trumny Wielkiego Obywatela

Kondolencja rady miejskiej

Prezes rady miejskiej wystąpił w dniu 31 marca r. b. z powodu zgonu ś. p. Władysława Mickiewicza depeszę następującej treści:

„Ambasada polska Paryż na ręce rodziny po zmarłym Władysławie Mickiewiczu. Ludność miasta Łodzi owiana głębokim żalem z powodu śmierci Wielkiego Obywatela Polski u jego trumny wieniec smutku składa (—) Dr. B. Fichna Prezes rady miejskiej”.

100 tysięcy złotych dla bezrobotnej inteligencji

Jak i kiedy będą odbywać się wypłaty

W dniu 10 czerwca r. b. odbyła się konferencja przedstawicieli zrzeszeń pracowników umysłowych oraz Z.O.F.B. w Łodzi pod przewodnictwem inż. W. Kulickowskiego. Na konferencji byli obecni przedstawiciele zrzeszeń pracowników m. Łodzi, Zgierza, Ozorkowa, Pabjanic i Tomaszowa.

Tematem obrad konferencji była sprawa podziału asygnowanej przez dyrekcję F. B. w Warszawie sumy 101.000 — zasiłku doroznego, przyznanego dla bezrobotnych pracowników umysłowych na całym terenie działania Z.O.F.B. w Łodzi.

Na konferencji oświadczoneo obecnym, że:

1) dotychczasowy system wypłat bezrobotnym pracownikom umysłowym według grup zostaje zniesiony, a Z.O.F.B. w Łodzi przystępuje już przy obecnej wypłacie do systemu numeracyjnego, to jest wypłaty będą się odbywać według kolejności numerów legitymacji P.U.P.P.;

2) wypłaty będą się odbywać jedynie w terminie dwudniowym a mianowicie:

a) w pierwszym dniu odbędzie się normalna wypłata zasiłków doroznych,

b) a w drugim dniu już tylko tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy z przyczyn od siebie niezależnych nie mogli zgłosić się w oznaczonym dniu po odbiór gotówki.

Po tym terminie żadne zgłoszenia się opóźnionych nie będą uwzględniane, a pozostała gotówka będzie użyta według dalszej kolejności numerów.

3) że ci bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy nie posiadają w kartotece rejentalnie uwierzytelniczonych odpisów świadectw pracy lub poświadczonych przez sąd pokoju, ewentualnie oryginałów, winni je natychmiast złożyć w IX oddziale P.U.P.P. dla bezrobotnych pracowników umysłowych, Al. Kościuszki 9, gdyż zosłana pozbawieni zapomóg;

4) że wypłata zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym w Łodzi odbędzie się w dniu 16 czerwca r. b. o godzinie 11-ej w IX oddziale P.U.P.P. dla bezrobotnych pracowników umysłowych (Al. Kościuszki 9), wypłata zaś zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym m. Zgierza, Ozorkowa, Piotrkowa i Tomaszowa w magistratach.

W końcu p. inż. Kulickowski

oznajmia, że zgadza się na prośbę przedstawicieli zrzeszeń pracowników, ażeby zrzeszenia pracownicze były o każdej wypłacie oficjalnie komunikatem powiadomione.

Krytyczna sytuacja proletariatu umysłowego

Wiec pracowniczy

Na skutek przyznania ustawowych zasiłków jedynie tym bezrobotnym, którzy zostali zwolnieni po dniu 24 lutego r. b. prawo do tych zasiłków uzyskało zaledwie 100 osób, natomiast reszta bezrobotnych to jest 3.500, pozostających bez zajęcia od 1 i pół do 2 lat, ma korzystać nadal z zasiłków doroznych, które są, jak wiadomo, wypłacane od wypadku do wypadku.

Również niepomysłnie przedstawia się sprawa bezpłatnych obiadów oraz pomocy lekarskiej dla bezrobotnych.

Celem omówienia tych spraw odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, wiec pracowniczy, zwołany przez zrzeszenia zgrupowanych w międzyzwiązkowej komisji pracowników umysłowych okręgu łódzkiego.

Młodzież -- to przyszłość narodu

Akademicy borykają się z ciężkimi warunkami bytu Spieszmy im z pomocą rada naczelną do spraw pomocy młodzieży akademickiej

Wczoraj, w dniu 11 b. m., rozpoczęło swe obrady w Warszawie doroczne ogólne zebranie rady naczelną do spraw pomocy młodzieży akademickiej.

Rada naczelną istnieje od roku 1922. Zadania niesienia pomocy dla naszej młodzieży, studującej na wyższych uczelniach, od pierwszej chwili odrodzenia państwa, stały się aktualne i były przedmiotem troski u tych czynników, które rozwój narodowy i społeczny naszego kraju rozważały nietylko pod kątem dzisiejszego dnia, ale wiążąc go bezpośrednio z temi przyszłymi latami, w których zdo-

O podwyżkę 25 proc. w przemyśle włókienniczym

Wobec wysunięcia przez związek robotniczy żądań udzielenia robotnikom przemysłu włóknistego podwyżki płac w wysokości 25 pr., okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz powiadomił o tem min. wencję w tej sprawie podjęto pracy. Jednocześnie sprecyzowa-

ny został obecny stan łódzkiego przemysłu włókienniczego. Nie jest więc wykluczone, iż o ile za-targ miałby przybrać zbyt ostre formy — natychmiastową interwencji w tej sprawie podjęto min. pracy. (E)

Kwiaty mówią...

Oryginalna wystawa w galerji sztuki

Wystawa kompozycji kwiatow., otwarta onegdaj w obecności władz z p. wicewojewodą Ossolińskim, prez. M. Cynarskim na czele odznacza się niezwykle pomysłowością znanego artysty-ogrodnika p. Wojciecha Salwy. Ogólną uwagę zwraca prześliczny fryz z płowni na srebrnej tkaninie, subtelna kompozycja, ilustrująca poemat Słowackiego „W Szwajcarii”, oraz wiele innych wśród kilkudziesięciu poematów, układanych z kwiatów.

Wystawa trwać będzie jedynie do środy, a więc spieszyć należy się z zwiedzeniem tej nie spotykanej nawet za granicą kraju wystawy artystycznej.

Według danych cyfrowych wydziału oświaty i kultury działalność miejskiej galerji sztuki (park im. H. Sienkiewicza) w ciągu maja r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym galerja w swym lokalu gościła jubileuszową wystawę zbiorową Młau-rycego Trębacza, oraz wystawę prac: L. Albmowskiej, A. Czarnowskiej, J. Kłdonia, P. Stachiewicz, A. Augustynowicza, S. Jarockiego, K. Sichulskiego, jak również wystawę miniatur M. Chybińskiej.

Ogółem wystawę zwiedziło 2.582 osoby, w tem płatnych dorosłych 987, młodzieży 664, oraz 931 bezpłatnych.

Poza tem grupami zwiedziło wystawę: gimnazjum z Włocławka, I gimnazjum żydowskie, szkoła kupiectwa łódzkiego, kursy A. Wierzbickiego, koło starszych harcerek, gimnazjum im. J. Piłsudskiego, tow. uniwersytetu robotniczego, związek zawodowy, gimnazjum St. Rajskiej, gimnazjum im. Medema, oraz schronisko przy ul. Zachodniej.

Do Zakopanego i Krynicy

Letnia komunikacja z uzdrowiskami

Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w pociągu posp. nr. 3, odchodzącym z dworca Głównego w Warszawie o godz. 18,00 wyprawione będą po raz pierwszy już w poniedziałek dnia 14 czerwca wagony komunikacji bezpośredniej Warszawa - Zakopane, Warszawa - Krynica i Warszawa - Rabka, a także wagon sypialny Warszawa - Zakopane i także wagon Warszawa - Krynica. W związku z tem od dn. 14 czerwca przestają kursować wagon sypialny i wagon komunikacji bezpośredniej Warszawa - Krynica w poc. nr. 1 odcho-

dzącym z dworca Głównego w Warszawie o godz. 15,10 oraz wagon sypialny i wagon komunikacji bezpośredniej Warszawa - Zakopane w poc. nr. 5, odchodzącym z tegoż dworca w Warszawie o godz. 23,00. Po raz ostatni wagony komunikacji bezpośredniej do Zakopanego i Krynicy, w pociągach wyżej wskazanych ojadą z Warszawy w niedzielę dn. 13 czerwca, zaś wagony sypialne w tychże pociągach ojadą z Warszawy po raz ostatni do Zakopanego w piątek 11 czerwca, a do Krynicy w sobotę 12 czerwca r. b.

Ile jest dzieci?

Spis 13 roczników

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządziło spis dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, urodzonych w latach: 1913, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25 — razem 13 roczników.

Spisu na terenie m. Łodzi dokonają administratorowie domów, którzy po arkusze spisowe mają zgłaszać się we właściwym komisariacie policji państwowej.

Wydawanie arkuszy rozpocznie się od poniedziałku, dnia 14 b. m. w godzinach od 9 — 1 i od 3—7. Wypełnione arkusze zwracać należy w komisariacie najpóźniej do soboty, dnia 19 b. m. włącznie, w tych samych godzinach.

Zwraca się uwagę administratorów domów, by nie odkładali sprawy na ostatnie dni tygodnia. Niezłożenie arkuszy podlega karze.

Talerz zupy i mięso

Tanie obiady dla inteligencji

Wydział opieki społecznej, pragnąc w obecnych ciężkich warunkach przysiąc z pomocą pracującej inteligencji posiarował wydać w miejskiej jadłodajni dla inteligencji płatne obiady. — składające się z zupa i pieczywo

szty, wydawane będą od godz. 14-ej do 16-ej.

Zapisy na obiady przyjmuje biuro wydziału opieki społecznej (Moniuszki 10) od dnia 10-go do 19-go czerwca r. b. w godzinach od 13-ej do 15-ej.

43 s. p. Wł. Mickiewicz

szereg prac i ilustracji pod tytułem „Głos Polski”

Jutrzejszy niedzielny „Głos Polski” poda wyczerpujące informacje z życia s. p. Władysława Mickiewicza (syna znakomitego wieszca), oraz obszernie o zmarłym artyście. Rzeczy te będą ilustrowane bardzo ciekawymi zdjęciami fotograficznymi.

Z żałobnej karty

W dniu wczorajszym o godzinie 3-iej rano zmarł b. p. Michał Rundstein, kupiec i przemysłowiec m. Łodzi, b. długoletni prokurent akc. tow. I. K. Poznanski, prezes tow. niesienia pomocy głuchoniemym „Ezras Ilmim”.

Zmarły był inicjatorem i prezesem utworzonego tow. niesienia pomocy głuchoniemym „Ezras Ilmim”. Był znany w szerokich kołach naszego miasta, jako człowiek nieskazitelny i prawego charakteru, który z całym poświęceniem brał czynny udział w życiu społecznym i filantropijem m. Łodzi.

Cześć Jego pamięci!

Zamach na pociąg na węzle łódzkim

Na przystanku Kucelin na węzle łódzkim dróżnik Banasiak podczas obchodzenia swego rewiru zauważył, iż mieszkańcy sąsiedniej wsi Stefan i Henryk Posełkowie oraz Zygmunt Minkin rozkręcili tor oraz podkopywali go. Na widok dróżnika złoczyńcy zbiegli. Banasiak zgłosił zameldować o tem władzom kolejowym, co umożliwiło szybkie przywrócenie toru do porządku i zapobiegło niechybnej katastrofie pociągu, zdarzającego w tym czasie z Łodzi do Częstochowy. Władze policyjne podjęły natychmiast energiczne śledztwo w celu aresztowania zbiegłych złoczyńców. (E)

Pracownicy jutowi też żądają podwyżki

Ciężka sytuacja oraz wzrastająca drożyzna skłoniły również i robotników przemysłu jutowego w całym okręgu łódzkim do wysunięcia żądań podwyżkowych. Żądania te w stosunku procentowym są dla poszczególnych kategorii robotników przemysłu jutowego różne i dochodzą do 40 proc. (E)

Po siły i zdrowie jadą dzieci do Rabki

W dniu 5 b. m. wydział opieki społecznej wysłał do Rabki pierwszą partję, składającą się z 50 dzieci. Dzieci te w ciągu miesiąca przebywać będą na kolonji leczniczej, utrzymywanej przez magistrat. m. Łodzi.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Program na sobotę, dnia 12-go czerwca.

WARSZAWA, fala 480 m.:

Godz. 16.00—17.00 Koncert orkiestry; godz. 17.00—17.25 Odczyt p. Wojnarowski o ruchu kobiecym; godzina 17.30—18.30 Jazz-band; godz. 18.30—19.30 Żywe słowo z udziałem artystów dramatycznych: p. J. Osterwy, p. M. Cwiklińskiej, p. Al. Zelwerowicza i t. d.; godz. 19.30—20.00 Radio-kronika; godz. 20.00—20.15 Komunikat rolniczy; godz. 20.15—20.30 Informacje; godz. 20.30—22.00 Koncert. Część I. 1) Rossini: Uwertura do op. „Cyrulik Sewilski” (ork.). 2) Borgolese: Pastoreczka i 3) Rossini: Arja z op. „Cyrulik Sewilski”, odśpiewa p. Dobrowolska-Pawłowska. 4) Liszt: walc „Mefisto”, odegra p. Sztompha (fort.). 5) Piniuti: Księga święta (ork.). Część II-ga. Muzyka operetkowa i taneczna z udziałem p. Kaz. Harbowski.

OSŁO, fala 382 m.:

Godz. 20.00—22.00 Produkcje muzyczne-wokalne; godz. 23.00 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT, fala 550 m.:

Godz. 17.15, 19.00 i 22.00 Produkcje muzyczne i wokalne.

O jedność województwa łódzkiego

Cześć województwa pod względem wojskowym, jest wyodrębniona z całości administracyjnej

W Kaliszu są dwie władze — cywilna podlega Łodzi, wojskowa — Poznaniowi

Co z tego wynika i jakie to miało skutki podczas wypadków majowych

„Gazeta Kaliska” powołując się na wiadomość naszą w sprawie eneksyjnych apetytów hrabiego Bnińskiego z Bnina, który podczas wypadków majowych usiłował przyłączyć do „niezależnego Poznanski” kilka powiatów województwa łódzkiego i wydał w tym celu odpowiedni okólnik, podaje kilka bardzo słusznych i ciekawych uwag.

„Jak widać, pisze „Gazeta Kaliska”, władze poznańskie nie troszczyły się zupełnie o konstytucję, której rzekomo tak broniły, gdyż zmiana podziału administracyjnego nigdy nie stanowi kompetencji wojewody, nawet przy stanie wyjątkowym.

Ten wielce charakterystyczny dokument pana wojewody poznańskiego wyjaśnia nam dzisiaj dużo rzeczy, których Kalisz zrozumieć nie mógł. Wyjaśnia on zachowanie się wojska, które wkroczyło w dniach od 12 — 14 do Kalisza i które twierdziło uparczywie, że w Kaliszu jest stan wojenny, choć Kalisz wiedział, że stanu wojennego, w nim niema. Dziś, ten cały incydent należy, na szczególne do przeszłości. W każdym bądź razie powinien on służyć drogowskazem, że mieszczą kompetencji władz nie można. Kalisz, jak i reszta województwa łódzkiego, pod względem wojskowym, powinien wrócić natychmiast pod rozkaz D. O. K. Łódź, to nie ulega dziś najmniejszej kwestji.

Zaznaczamy tu całkiem poważnie, że tylko nadzwyczajny takt i zimna krew p. starosty Tułeckiego z jednej strony, a zrozumienie rzeczy naszych kaliskich władz wojskowych z drugiej strony — jedynie ocaliły sytuację, która wcale nie była tak prosta, jakby się to komuś z boku zdawać mogło.”

W dalszym ciągu swych bezwzględnie słusznych wywodów „Gazeta Kaliska” porusza niezwykle ważne kwestje aprowizacyjne, tak żywo obchodzące Łódź, gdy pisze:

„Kalisz ma największe młyny w całej okolicy. Młyny, które zaprowiantowują w mąkę także ośrodki przemysłowe i handlowe, jak Łódź, Warszawa i Wilno. W Kaliszu przez 12 dni leżało kilkadziesiąt wagonów mąki, której wywozić nie było można z powodu słynnych „okopów” pod Opatówkiem, a tymczasem mąka w Łodzi i Warszawie drożała i drożała, gdyż Kalisz, niestety, reguluje ceny mąki i zboża na całą Kongresówkę.”

W tym samym czasie Kalisz pozostał bez węgla, bez surowców i gotówki, potrzebnych do prowadzenia fabryk, czem zostało jeszcze silniej pogłębione bezrobocie.

Chore zwierzęta

Działalność urzędu weterynaryjnego

Według danych cyfrowych wydziału zdrowotności publicznej działalność urzędu weterynaryjnego w ciągu maja r. b. przedstawiała się następująco:

Pruszczycza bydła rogatego: Z pozostałych z kwietnia 22 zagród zapowietrzonych — kwarantannę zniesiono w 10 zagrodach. Zarazę stwierdzono w 4-ch nowych zagrodach.

Wściekliznę u psów stwierdzono w domu przy ulicy Zgierskiej Nr. 124. Przez psa wściekłego zostały pokąsane 2 osoby. Zniszczono 9 psów i kotów, podejrzanych o zarażenie się wścieklizną.

Do rakarni dostarczono i zniszczono także trupy: 17 koni, 12 psów i 1 kota.

Dozór weterynaryjny nad zwierzęcymi zbażał na targowizwierzęcymi zbażał na targowiz-

Dziś trzeba te sprawy naprawić — kończy „Gazeta Kaliska” — uzależnienie Kalisza wojskowo od Poznania zawsze może wywołać jakieś niemiłe niespodzianki, zwłaszcza, że w samym Poznaniu dążenia separatyczne zdają się wcale nie wygasać.

Trup na zabawie

Śmiertelny strzał karabinowy ugodził jednego z biesiadników

W nocy z 2 na 3 sierpnia 1925 roku w Łowiczu u państwa Wolskich odbywała się huczna zabawa, której tragiczny epilog stał się przedmiotem rozprawy karnej w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym wojskowym w Łodzi. Mianowicie na zabawę około godziny 12 w nocy przybył przez młodego nie proszonego kapral 10 pułku piechoty Bolesław Czerwiński.

Gospodarz zabawy Machaj zaprotestował przeciwko obecności na sali Czerwińskiego, jako nie proszonego gościa.

Czerwiński został „delikatnie wypchnięty” za drzwi i zmuszony był opuścić wesołe towarzystwo. Wychodząc z zabawy, Czerwiński zauważył pomiędzy gośćmi rezerwistę ze swej kompanji Hojera, który bez przepustki przebywał wówczas poza koszarami.

Pomiędzy Hojorem, a kapralem wynikła wtedy ostra wymiana słów.

Czerwiński po wyjściu z zabawy udał się do koszar 10 p. p., gdzie zameldował sierżantowi Krynickiemu, iż na zabawie u Wol-

skich znajduje się bez przepustki rezerwista Hojer.

Sierżant wydał polecenie trzem wartownikom szereg. Fryce, Lachowiczowi i Sliwińskiemu, by udali się wraz z kapralem Czerwińskim na miejsce awantury.

Czerwiński zostawił swych towarzyszy na dziedzińcu domu, w którym odbywała się zabawa, a sam z karabinem z nasadzonym bagnietem wszedł do mieszk. Wolskich.

Wśród zebranych gości na widok groźnej postawy żołnierzy i kaprała zapanowała panika.

Zamieszanie spotęgnowało się tembardziej, gdy na podwórzu rozległ się huk wystrzałów karabinowych.

Niektórzy z gości zaczęli biec Czerwińskiego, inni zaś starali się go rozbroić.

Tymczasem na ratunek kapralowi pośpieszyło dwóch szeregowych z podwórza.

W rezultacie ogólnej bijatyki, jaka wówczas powstała, wielu z pośród gości odniosło różne rany, klute, Czerwiński został sam silnie zraniony w głowę, a jeden z obecnych gości Szymczak zabity wystrzałem z karabinu.

Na ławie oskarżonych zasiadł sierżant Krynicki, któremu akt oskarżenia zarzucą, że będąc szefem 2 kompanji 10 p. p., wydał wartownikom rozkaz do aresztowania wraz z kapralem Czerwińskim szereg. Hojera, do czego podsądny nie był upoważniony.

Następnie stanęli przed sądem kapral Czerwiński i trzej wartownicy: Tryka, Lachowicz i Sliwiński.

Czerwińskiemu akt oskarżenia zarzucą poranienie i poturbowanie szeregu osób, i spowodowanie wskutek nielegalnego rozkazu zabójstwa Szymczaka.

Pozostałi oskarżeni odpowiadają za wykonanie rozkazu Czerwińskiego.

Po przemowach prokuratora i obrońców sąd ogłosił wyrok skazujący sierż. Stanisława Krynickiego na 7 dni aresztu lekkiego, kaprała Bolesława Czerwińskiego na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy i degradację do stopnia szeregowca, szereg. Stanisława Trykę na 6 mies. więzienia, z zawieszaniem wykonania kary na przeciąg lat 3. Pozostałych oskarżonych sąd z zarzuczonego im przestępstwa uniewinnił.

T.

Co uradzili nasi kamienicznicy?

Nowe władze stowarzyszenia właścicieli nieruchomości

Dnia 10 b. m. w lokalu towarzystwa kredytowego przy ul. Pomorskiej 21 odbył się dalszy ciąg zwyczajnego dorocznego ogólnego zebrania II stow. właścicieli nieruchomości.

Posiedzenie zajął przewodn. ogólnego zebrania p. M. Szenwic, który oddał swój mandat do dyspozycji zebranych.

Większością głosów jednak p. Szenwic został ponownie obrany przewodniczącym, zapraszając do prezydium p. J. Jarysza, M. Kapłana i p. M. Sandnera, jako sekretarza.

Po dyskusji nad techniką głosowania, został wybrany nowy zarząd stowarzyszenia w następującej składzie: J. Bednarski, E. Ginter, J. Jakubowicz, B. Neugebauer, H. Ranke, K. Weigelt, Dering, Łęczycki, Szenwic, Helman, Lewicki, Dobraniecki, Lubotymowicz, Majerowicz i Rosenblatt.

Z pośród kandydatów do zarządu największą liczbę głosów otrzymał: M. Karpf, J. Liwerant, E. Karo i D. Ginsberg.

W skład komisji rewizyjnej we-

szli: A. J. Salomonowicz, A. Szwarc, J. Lange Izr. Zarzewski i H. Szyk.

W obszernej dyskusji uchwalono szereg wniosków, z których na podkreślenie zasługują następujące:

1) Stowarzyszenie właśc. nieruchomości podejmuje się przeprowadzenia spisu lokatorów, zalegających przez dłuższy czas w opłacie komornego dla przedstawienia go magistratowi, celem spłaty podatków tylko od zainkasowanych faktycznie należności;

2) Stowarzyszenie zorganizuje kilkakrotnie zebrania członków — będących ławnikami sądów pokoju z członkami-ławnikami urzędu rozjemczego dla spraw mieszkaniowych.

Powyższe zebrania informacyjne mają na celu uzgodnienie orzeczeń ławników w sprawach mieszkaniowych.

Następnie przyjęto do wiadomości cały szereg dezyderatów p. Helmana i polecono nowoobranemu zarządowi: wyjednanie w magistracie ulg przy płaceniu podatków, zmniejszenie stawki kar za zwłokę i przyjmowania przez magistrat na poczet zaległości podatków komornianych — weskli.

Dalsze wnioski p. Helmana miały na celu zreorganizowanie stow. właśc. nieruchomości w kierunku zcentralizowania akcji na obszarze całego województwa łódzkiego

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zebranie zostało zamknięte.

T.

KLAMIESZ, KOBIE TO!

(R) ileż PRAWDY i FAŁSZU (R)

mieści się w tym

okrzyku?!..

(R)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj (sobota) i jutro (niedziela) ostatnie dwa występy świetnej artystki Teatru Polskiego w Warszawie Mili Kamińskiej w wybornej, finezynnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „WINO, KOBETA, DANCING”. Ceny niższe.

TEATR LETNI

w ogrodzie Staszica.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się inauguracja przedstawień teatralnych na odnowionej i ulepszonej technicznie scenie Teatru Letniego w ogrodzie Staszica. Widownia teatru również została odnowiona i pozyskała wydatne udogodnienie w postaci drewnianej podłogi, wznoszącej się stopniowo ku górze, co pozwoli widzom jednako z każdego miejsca obejrzeć całą scenę.

Na inaugurację odegrany będzie wesoły, efektowny wodewil „ROBERT I BERTRAND”, czyli „Dwaj Złodzieje”, urozmaicony licznymi wstawkami tanecznymi, aktualnymi kupletami i szeregiem zabawnych trójków inscenizacyjnych. W rolach ważniejszych: Halina Łapińska, Zofja Tatarkiewiczówna, M. Remicówna, W. Gurynowicz, K. Tatar-kiewicz, K. Szubert, J. Woskowski, J. Mroziński, Wilczkowski. Dekoracje Bolesława Kudewicza. Orkiestrę poprowadzi Zygmunt Białoostocki.

Początek o godzinie 8-jej min. 45, koniec o 11-jej m. 30. Po przedstawieniu oczekiwani będą tramwaje Nr. 2 i 7.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj (sobota) o godzinie 8.30 wieczorem w dalszym ciągu po cenach najniższych ciesząca się olbrzymim powodzeniem komedia operetka B. Buchbindera p. t. „ZONATY KAWALER”, która grana będzie jeszcze tylko kilka razy.

W niedzielę o godzinie 4.30 popoł. po cenach najniższych i o godzinie 8.30 wieczorem po cenach niższych „ZONATY KAWALER”.

W przyszłym tygodniu teatr popularny wystawia pod reżyserją M. Bielckiego najnowszy sensacyjny dramat p. t. „SMIERĆ CARA MIKOŁAJA II”, osnuty na tle przewrotu bolszewickiego. Dość należy, że dramat ten grany ostatnio w teatrze im. Fredry cieszył się olbrzymim powodzeniem.

WARSZAWSKI TEATR NARODOWY W ŁODZI

Grono artystów pierwszej sceny polskiej z Józefem Węgrzynem i Felcją Pichor-Słiwicką na czele urządziła tournée po miastach Rzeczypospolitej z najnowszą komedją Zygmunta Kaweckiego „LUDZIE TYMCZASOWI”, graną ostatnio z dużym powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Warszawie.

Do Łodzi artyści przyjeżdżają na poniedziałek i wtorek dnia 14 i 15 b. m. Przedstawienia odbędą się na scenie teatru miejskiego (dekoracje Bolesława Kudewicza).

Ceny biletów — zwrócić

CYRK BARAŃSKICH.

Od dwóch dni bawi w naszym mieście cyrk. W dniu otwarcia publiczność darzyła nie milknącymi oklaskami wykonawców programu, a przedewszystkiem doskonałych 5 Barańskich i wykonawców mrożącej krew w żyłach jazdy w kole śmierci oraz imponujące popisy trio Satini.

„LUNA”

„PŁOCHE KOBIETKI”

Najwspanialszy obraz, reżyserji genialnego Rex Inggrama p. t. „Płochy kobiety”, jaki kiedykolwiek widzieliśmy, porwuje i czaruje ludzkie serca. Wzruszenie widzów rośnie i potęguje się stopniowo, aż do końcowej sceny. Publiczność wychodzi z kina poruszona do głębi, pod potężnym wrażeniem wielkiego dzieła sztuki.

Z zadzierniętego węzła intrygi, rozwija się miękko i potocznie zajmująca dość oryginalna opowieść, pociągająca zwłaszcza bezpretensjonalnością ujęcia i pogodnym nastrojem. Prześliczna i interesująca, niedawno zmarła Barbara la Marr i „kochanek widowni” Ramon Navarro tworzą jedną z bardziej dorodnych par artystów filmowych.

Warszawski Teatr Miniatur

AZAZEL

SALA FILHARMONII

Dzisiaj o g. 9 w.

III-cie

PRZEDSTAWIENIE

wielkiego programu Nr. 1.

5177-1

Dnia 11 b. m. zmarł członek zarządu naszej spółki, nieodżałowany

b. p. MICHAŁ RUNDSTEIN

W zmarłym tracimy światłego doradcę i szczerego przyjaciela, o którym pamięć nigdy u nas nie wygaśnie.

Rodzinnie i rodzeństwu wyrażamy nasze szczerze współczucie.

Przem., wł. B-cia Zajbert, Sp. Akc.

5178-1

Hrabia — kasiarzem

Zdemaskowanie niebezpiecznego przestępcy w Kaliszu

Dnia 10 b. m. zjechał do hotelu „Metropol” w Kaliszu wytwornie ubrany dżentelmen, który przedstawił się jako hr. Zdzisław Snarski, właściciel majątków pod Toruniem.

Po kilkugodzinnym pobycie reżymy hr. Snarski zawiązał znajomość z jednym z gości hotelowych p. Okszą-Okrzyckim, ziemianinem z pod Kalisza.

Obydwaj panowie przeszli do hallu, gdzie rozpoczęli ożywioną rozmowę.

W międzyczasie wszedł do hotelu zupełnie przypadkowo przodownik policji w asystencji dwóch posterunkowych.

Na widok mundurów policyjnych, hr. Snarski dziwnie się zmieształ i odwrócił, starając się uniknąć spojrzeń policjantów.

Po chwili hrabia oświadczył zdziwionemu tem zachowaniem towarzyszy, iż go boli głowa, przeprosił pana O. i szybkim krokiem udał się na górę.

Przodownik równie zdziwiony niepokojem, okazanym przez hrabiego, zaczął podejrzewać, iż ów gość nie jest tym za kogo się podaje, słyszał już bowiem od portjera o hrabim, który nie skąpił służbie hojnych datków.

Po sprawdzeniu paszportu hrabiego w portjerni okazało się, iż jest on podrobiony.

Przodownik skinął na swych podwładnych i wszyscy trzej udali się na górę.

Hrabia tymczasem pakował się na gwałt.

Na widok policji, wkraczającej do jego apartamentów, zbladł.

Przodownik oświadczył mu, iż go aresztuje, ponieważ paszport, za którym się zameldował jest fałszywy.

Nie zważając na protesty „hrabiego” przodownik zarządził rewizję kufrów, która dała sensacyjne wyniki, gdyż oprócz wytwornej bielizny i masy garniturów znaleziono w kufrach narzędzia kasiarskie najnowszej konstrukcji, a także cały szereg paczuszek ze środkami usypiającymi.

Teraz już policjanci nie wątpili, iż wpadł im w ręce znaczniejszy kasiarz, a zarazem szurur hotelowy.

Aresztowany złoceńca nie chciał wyjawić swego nazwiska, wobec czego sfotografowano go, oraz poddano daktyloskopji.

Fotografie wraz z odciskami

palców przesłano do ekspozytury urzędu śledczego w Łodzi, gdzie stwierdzono, iż „hrabia” jest zdawną poszukiwanym włamywaczem, Janem Mertensem, który już kilkakrotnie odsiadywał karę więzienia za dokonane włamania.

Łódzki sąd okręgowy już od 2-eh lat go poszukuje za cały szereg włamań.

— m —

Próba samowoli czeladników

Oburzeni usunięciem Kolegi, piekarze usiłowali gwałtem usunąć nowoprzyjętego pracownika

Józef Mańkowski, właściciel piekarni przy ulicy Rokicińskiej 20, usunął przed tygodniem jednego ze swych pracowników, a mianowicie niejakiego Józefa Kotlińskiego.

Gdy koledzy Kotlińskiego ujeli się za niesłusznie, według ich mniemania, usunięciem towarzyszem pracy, właściciel piekarni odrzekł im, iż Kotlińskiego zredukował dlatego, że ze względu na mniejszą ilość wypieku chleba,

nie potrzebuje tylu czeladników, jak dotychczas.

Jednakże w niespełna trzy dni po wydaleniu Kotlińskiego Mańkowski przyjął na jego miejsce nowego czeladnika, niejakiego Kazimierza Makulskiego.

Czeladnicy wrogo przyjęli nowego kolegę i żądali, by tenże podziękował za pracę Mańkowskiemu. Makulski oczywiście ani myślał porzucić z trudem uzyskaną pracę.

To też między starymi czeladnikami, a nowoprzybyłym wynikały stale kłótnie i bójk.

Wczoraj wreszcie zjawili się u Mańkowskiego wszyscy jego czeladnicy, żądając kategorycznie, by usunął Makulskiego, a przyjął z powrotem do pracy Kotlińskiego.

Mańkowski oświadczył przybyłym, iż Makulskiego nie usunie, gdyż jest on o wiele lepszym pracownikiem od Kotlińskiego.

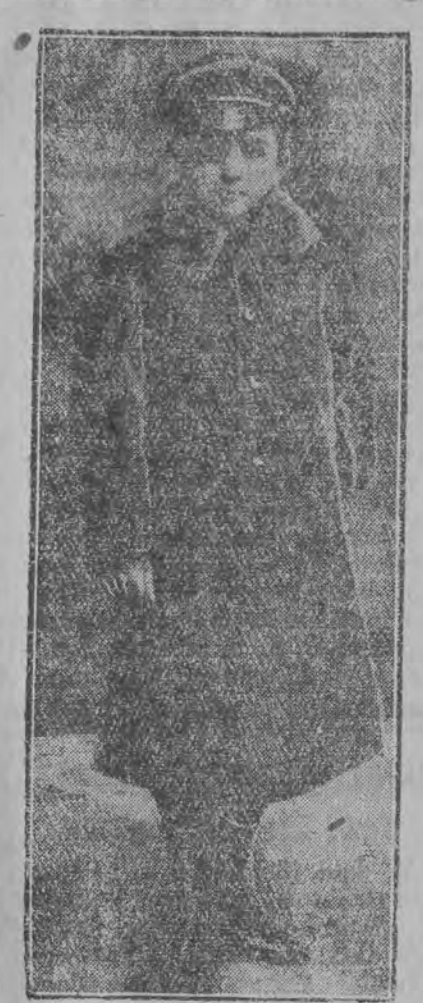
Czeladnicy nie zadowolili się tą odpowiedzią i usiłowali gwałtem wyrzucić z piekarni Makulskiego, wywracając przytem dzieże z zacyzionem ciastem i rozsypując worki z mąką.

Mańkowski zawiadomił o awanturze komisarjat, który wydelegował na miejsce wypadku kilku posterunkowych.

Czeladnicy, ujrawszy mundury policyjne momentalnie uspokoiili się i usiłowali zbiec, zdołano ich jednak przytrzymać. Są to: Józef Kapiński, Stanisław Jodczak, Waldemar Groszanka, Tadeusz Roszczyk, Erwin Groszanka, Feliks Górski, Franciszek Michalski i sprawca zajścia Józef Kotliński.

Wszystkich zatrzymanych po spisaniu protokołu zwolniono, przekazując sprawę III okręgowi sądu pokoju, celem ukarania winnych. — m —

Śladami Robinsona



14-letni Czesław Sadowski, który wybrał się w podróż do Ameryki na rowerze.

Uwidoczniony na fotografii chłopczek 14-letni Czesław Sadowski, syn komisarza policji w Mińsku Mazowieckim, zapomniałszy o troskach, w jakich rodzice jego starali się go wychować, zgłosił się przykrą niespodzianką. Oto w dniu 2 b. m. wyruszył z domu na rowerze w kierunku Gdańska, aby stamtąd przypuszczalnie udać się do Ameryki... Zamiary chłopca prawdopodobnie się nie urzeczywistnią, gdyż rodzice poczuli: wszystko, by uciekiniera odnaleźć. Być może podobizna powyższa będzie przy odszukaniu chłopca pomocna.

O czem mówiono wczoraj w komisarjacie

O sztucznym łoku w „piątce”

Łódzcy złodziejaszkowie kieszonkowi szczególnie upodobali sobie jeden z tramwajów, a mianowicie piątkę, to też niema dnia, a by ktoś nie został w tym tramwaju okradziony.

W dniu wczorajszym do piątki wsiadło dwóch starszych opalonych panów, których ubiór i ruchy najwymowniej świadczyły o tem, iż pochodzą ze wsi.

Jakoż jednym z nich był p. Wojciech Olecki, właściciel wsi Śladków-Górny, powiatu łęczyckiego, a drugim Szukiewicz Roman, obywatel z kaliskiego.

W tramwaju panował niezwykle łok, tak że ani jeden, ani drugi nie czuł, jak ich okradziono.

Oleckiemu skradziono portfel z 1555 złotymi, a Szukiewiczowi 1950 zł.

Obydwaj zauważyli brak portfeli dopiero na stacji Łódź-Kaliska w chwili, gdy chcieli wykupić bilety. Dochodzenie za kieszonkowcami w toku.

O eksplozji maszyny naffowej,

która poparzyła śmiertelnie matkę i jednoroczne dziecko

Na ulicy Ozorkowskiej zdarzył się w dniu wczorajszym straszny wypadek, ofiarą którego padła matka (Lucja Wilczyńska, Ozorkowska 10) i jednoroczne dziecko.

W chwili, gdy Wilczyńska, trzymając na ręku jednoroczną córeczkę, Andzię, mieszła przyrządzaną na maszynie naftowej zupę, maszyna eksplodowała.

Matka i dziecko stanęły momentalnie w ogniu.

Nieszczęśliwa kobieta do tego stopnia straciła głowę, że chcąc ratować dziecko położyła je na łóżku, które też momentalnie zaczęło płonąć, a sama wybiegła z przeraźliwym okrzykiem: „ratunku!” na ulicę.

Przechodnie rzucili się czempredzi na ratunek Wilczyńskiej,

wzywając jednocześnie pogotowie.

Wilczyńska w pewnym momencie odzyskała przytomność, zerwała się ostatnim wysiłkiem z ziemi i krzyknęła strasznym głosem: „dziecko też się pali!”

Pogotowie przewiozło Wilczyńską i małeńką Andzię w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Józefa.

Dziewczynka po strasznych męczarniach zmarła w dwie godziny po przywiezieniu jej do szpitala, matka dziecka walczy ze śmiercią, lekarze jednak powątpiewają czy uda się ją utrzymać przy życiu. — m —

O fałszywych kwesiarzach

W dniu wczorajszym przyłapano dwóch fałszywych kwesiarzy, którzy chodzili od sklepu do sklepu, kwestując na „Kolo młodzieży w Serocku”.

Kwestujący nie posiadali przy sobie żadnych legitymacji, upoważniających ich do kwestowania na rzecz powyższego towarzystwa, obydwaj zresztą pochodzą z... Piotrkowa. Są to: Józef Rudzki i Stanisław Więcek.

Obydwu kwesiarzy zatrzymano do czasu wyjaśnienia powyższej sprawy.

O złodziejach w „Republice”

Pracownicze dziennika „Republika” Elżbiecie Bekerównie skradziono w lokalu tegoż pisma palto letnie, wartości dwustu złotych.

Dochodzenie za złodziejami w toku.

Gościnne występy „Azazel” w Łodzi

Premjera teatryku miniatur „Azazel” w naszym mieście przyjęła tłumnie zebrana publiczność z entuzjazmem. Reżysera p. Hermana oraz wszystkich artystów „Azazel” witano gorącymi oklaskami. Dzisiaj wieczorem „Azazel” daje trzecie swoje przedstawienie w „Filharmonii”.

Oglaszajcie się.
Reklamujcie się
PRZEZ AKWIZYCIĘ OGŁOSZEŃ
FUCHSA

W świetle prawdy Bezpodstawne napaści na zarząd łódzkiego okręgowego związku bokserkiego

Na łamach jednego z poważniejszych pism sportowych stolicy, ukazują się od niejakiego czasu zarzuty, zresztą zupełnie niesłuszne, skierowane pod adresem nowo powstałego łódzkiego okręgowego związku bokserkiego. Autor tych artykułków, ukrywający się pod pseudonimem „Jur” nie omija żadnej okazji, aby nasz młodzieńcki sport bokserki zdyskredytować w opinii publicznej, a przede wszystkim w opinii dostatecznie już skompromitowanego warszawskiego związku bokserkiego.

„Głos Polski”, jako oficjalny organ Ł. O. Z. B., będąc najlepiej poinformowany o działalności tej instytucji, a jednocześnie mając cały szereg ciekawych danych o autorze tych napaści i ich przyczynach, czuje się w obowiązku do udzielenia wyjaśnień w tej sprawie.

W ostatnim numerze tego pisma p. „Jur” ubolewając nad powolnym rozwojem pięściarstwa na terenie naszego grodu, winę za to zwała w zupełności na zniechęcony przezeń Ł. O. Z. B. i w dalszym ciągu pisze:

— Gdy jeden z łódzkich dziennikarzy sportowych zainicjował utworzenie Ł. O. Z. B. i sam swą ręką niejedną cegłę do jego budowy przyłożył, to „władcy” Ł. O. Z. B. w dowód wdzięczności — nie zaprosili prasy na swe zebranie organizacyjne.

Nic więc dziwnego, że działalność zarządu Ł. O. Z. B. nie dała żadnych owoców, przeciwnie, zatruta zdrowe korzenie boksu w „polsk. Manchesterze”. Sławetny zarząd Ł. O. Z. B. nie spełnił żadnego z obowiązków, które wzięli na siebie, nie uczynił nic, coby zasługiwało na pochwałę.

W odpowiedzi na to musimy wyjaśnić, że owym łódzkim dziennikarzem, wypowiadającym się na łamach osławionego „Łódzkiego Kurjera Czerwonego” był właśnie ów pan „Jur”, lecz wtedy podpisywał się swym pełnym nazwiskiem. Myśl ta zasadniczo dobra, dawno już i bez tego kiełkowała w umysłach obecnych kierowników ruchu naszego sportu bokserkiego, a wystąpienie pana „Jura”, może być przyspieszyło tylko wykonanie tego planu. Po za tem nie nikt nie wie o „ceglach”, które on sam przyłożył do budowy tej instytucji, lecz odwrotnie, każdemu dobrze wiadomym jest, że od chwili założenia Ł. O. Z. B. p. „Jur” brudził na każdym kroku, gdzie i czem tylko mógł.

Faktycznie wielkim był błąd, ze strony Ł. O. Z. B., że na swe zebranie organizacyjne nie zaprosi przedstawicieli prasy. Błąd ten również i przez „Głos Polski” został im wytknięty. Jak się później okazało winę powyższego przypisać można było tylko nieogledności, a nie złej woli, wobec czego przeszliśmy nad tem już do porządku dziennego.

Natomiast z całą stanowczością stwierdzić musimy, o czem nasze sfery sportowe dobrze wiedzą, że właśnie z chwilą powstania Ł. O. Z. B. rozwój sportu bokserkiego wkroczył na normalne tory i zrobił kolosalny krok naprzód. Pan „Jur” w swej bezsilnej złości pisze dalej:

„Naczelnym postulatem, jaki postawiliśmy Ł. O. Z. B. była propaganda boksu na gruncie łódzkim. Dawaliśmy życzliwe rady i wskazówki, przyrzekaliśmy pomoc i współdziałanie. Panowie z Ł. O. Z. B. nie spojrzeli poza koniec własnego nosa... Nie uczynili nic dla propagandy boksu łódzkiego, żadnego ze swych zadań nie wypełnili”.

Pan „Jur” nie mogąc darować, że on, w swej wyobraźni inicjator związku, nie zasiada tam w charakterze członka zarządu, będąc niespełna 20-letnim młodzieńcem śmie dawać „życzliwe rady

i wskazówki” ludziom dojrzałym i poważnym, którzy na niwie pracy społecznej i niwie sportowej dawno już zęby zjedli. Bogu dziękować należy, że pan „Jur” nie został dopuszczony do związku, gdyż tyłkoby go ośmieszył tak, jak ośmieszył sam siebie i klub którego barwy dziwnym zbiegiem okoliczności reprezentował na zebraniu organizacyjnym Ł. O. Z. A.

N. zakończenie czytamy:
— I dziś... zarząd Ł. O. Z. B. winien wreszcie zrozumieć, że sportowi łódzkiemu uczynił szkodę i wynieść z tego odpowiednie konsekwencje.

Właściwie zwrot ten należy rozumieć tak: — I dziś... pan „Jur” po wywodach powyższych winien wreszcie zrozumieć, że sportowi łódzkiemu uczynił wielką i niczem niepowetowaną szkodę, przestać pluć w własne gniazdo i nie narażać więcej poważnego pisma na kompromitację.

Działalność p. „Jura” jako dziennikarza sportowego przecho-

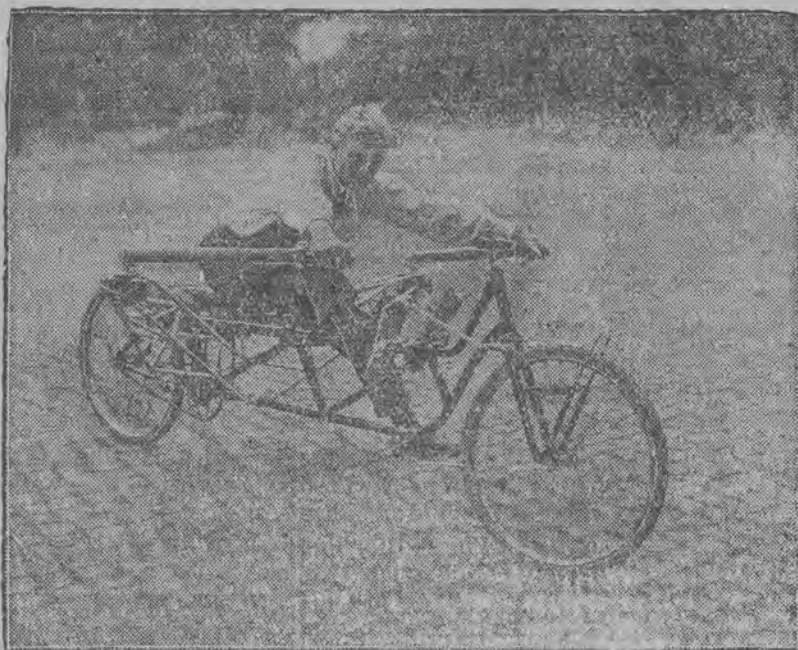
dziła dziwne koleje losu. W roku bieżącym przy organizowaniu biegu sztafetowego w dniu 2 maja p. „Jur”, dzięki swemu nachalstwu potrafił zdobyć sobie jako dziennikarz, miejsce w aucie należącym do jednego z członków S. S. Unii. Po przybyciu do Warszawy p. „Jur” usiłował dostać się do wnętrza Belwederu, podając się za członka delegacji S. S. Unii, kompromitując tem jego barwy, jednak i to nie pomogło, gdyż do wnętrza nie został dopuszczony. Mimo tak wielkiej usługi okazanej mu ze strony S. S. Unii, p. „Jur” nie spełnił swego obowiązku dziennikarskiego i nie przesłał swej redakcji sprawozdania z przebiegu tej wspaniałej imprezy kolarskiej.

Redakcja pisma sportowego, w której pan „Jur” podaje się za współpracownika, chcąc w przyszłości uniknąć kompromitacji winna się bliżej zainteresować jego osobą i materiałem dostarczanym przez niego. Wicz.

Ciekawa odmiana roweru--rudomobil



Wynalazca rudomobilu przy rowerze własnej konstrukcji.



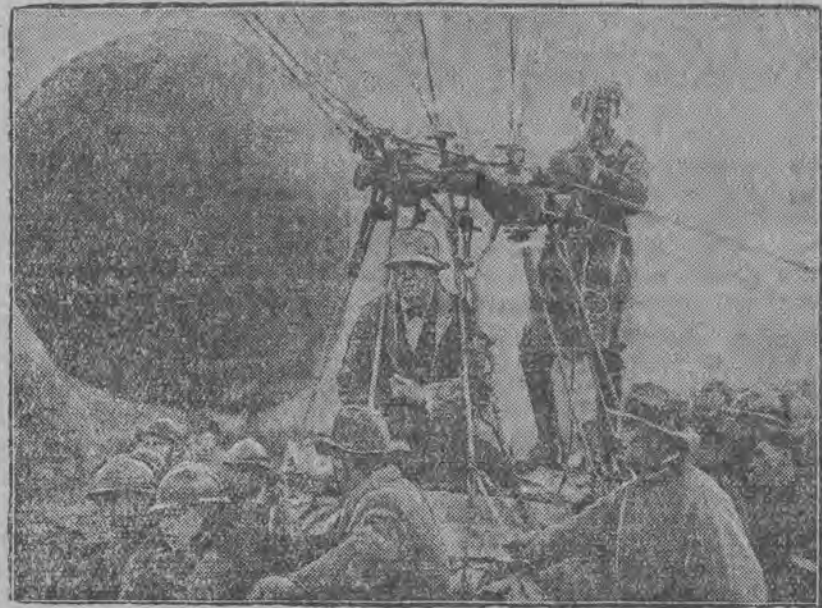
Rudomobil w ruchu

Ciekawy wynalazek w dziedzinie sportu zastosowano niedawno w Berlinie. Jest to tak zw. „rudomobil”, nowa odmiana roweru. Wehikuł ten pozbawiony jest pedałów, a koła wprawiane są w ruch zapomocą specjalnego rodzaju wiosel. Wiosła te połączone są

z kołem tylnym za pośrednictwem żelaznych pałeczek wykonujących ruch obrotowy, poruszane ręką jeźdźców.

Rower taki służy zarówno jako środek rekreacji, jak i przyrząd treningowy dla zwolenników pływania.

Ameryka znowu zdobywa puhar im. Gordon Bennetta



W ubiegłą niedzielę odbył się w Antwerpii wyścig wolnych balonów o puhar przechodni im. Gordon-Bennetta. Do zawodów stanęło 18 balonów. Puchar zdobył

dla Ameryki aeronauta Van Orman, który w towarzystwie pilota Morton, na balonie Goodyear III wylądował w Soelvelsborg w Szwecji, przebywając 850 klm.

W sprawie sędziego na zawody Turyści -- Ł. K. S. List otwarty klubu Turystów

Uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia:

W sobotę, dnia 5 czerwca r. b. z ramienia klubu Turystów zwróciłem się do sekretariatu łódzkiego klubu sportowego z propozycją sprowadzenia sędziego na zawody z poza Łodzi, wysuwając przytem ze swej strony kandydatów d-ra Lustgartena z Krakowa i kap. St. Locha z Warszawy, prosząc, że o ile Ł. K. S. uważa kandydatów tych za nieodpowiednich, ażeby wysunął innych ze swej strony. Sekretarz Ł. K. S. p. Kozelski oświadczył mi, że musi porozumieć się w tej sprawie z zarządem.

Nie chcąc zwlekać i tak już spóźnionego terminu, w poniedziałek rano zwróciłem się telefonicznie do prezesa Ł. K. S. p. Konopki, na co p. K. oświadczył, że wolałby sędziego z miejscowego O. K. S., ewentualnie zgodził się na wystosowanie pisma do P. K. S. w Krakowie, ażeby ten delegował sędziego, natomiast co do moich kandydatów zgodzić się stanowczo nie może, jak również nie chce wysuwać kandydatów ze swej strony. Na powyższe oświadczenie prosiłem p. Konopkę o wspólną konferencję tegoż dnia ma godz. 8.30 wieczorem, sam zaś musiałem uzyskać zgodę prezesa miejscowego O. K. S. p. Krachulca. — Zgodę p. Krachulca uzyskałem i

jako motyw podałem tę okoliczność, że część naszej publiczności sportowej t. zw. „galeria” może wyprowadzić z równowagi swymi krzykami sędziego miejscowego, co mogłoby ujemnie wpłynąć na cały przebieg gry, tego samego zdania byli i niektórzy poważniejsi sędziowie miejscowego O. K. S.

Na konferencji byli obecni z ramienia Ł. K. S. prezes p. Konopka i wiceprezes p. Skłibicki, z ramienia klubu Turystów p. Ulrich i ja. Po długich wywodach p. Konopka godzi się tylko wylaczenie na sprowadzenie sędziego z Warszawy lub Poznania. Na powyższą propozycję klubu Turystów, nie mając innego wyjścia, zgodzić się musiał. Pan Konopka wydał polecenie sekretariatowi wystosować odpowiednie pismo do P. K. S. i po podpisaniu stron zainteresowanych przesłać do prezesa O. K. S. p. Krachulca. Tak się też stało, następnego dnia t. j. we wtorek dnia 9 b. m. z ramienia klubu Turystów podpisałem ja, zaś z ramienia Ł. K. S. p. Konopka i sprawa została definitywnie załatwiona.

Niezmiernie zdziwiony byłem następnego dnia, t. j. w środę, gdyż bez uprzedzenia mnie ze strony zarządu Ł. K. S. otrzymałem list z miejscowego O. K. S. treści następującej:

„Okręgowe Kolegium Sędziów. L. 36-26. Łódź, 8 czerwca 1926. Do Klubu Turystów

Wyścigi sekcji kolarskiej Tow. im. Paderewskiego

W dniu 13 czerwca r. b. sekcja kolarska tow. im. Ign. Paderewskiego w Łodzi urządza wyścigi kolarskie na szosie Krzywiew-Stryków—Główno z następującym programem:

- I. Bieg o tytuł mistrza klubowego na dyst. 50 klm.
- II. Bieg dla nowicjuszy dyst. 15 klm.
- III. Bieg turystyczny międzyklubowy dyst. 10 klm.

Start o godz. 8 rano na Krzywiu.

Zawody sportowe szkoły realnej Wiśniewskiego

Dziś, w sobotę, dn. 12 b. m., boisko Ł. K. S., odbędą się powyższe zawody szkoły realnej Wiśniewskiego o programie następującym: Przedbieg 60—100 mtr. 3,30 po pol., mecz piłki siatkowej; finały 60 i 100 mtr. g. 4,20; skok wzwyż i rzut kulą; lekcyja popławsza 5 g. skok w dal — 1000 mtr. trasy 6 g. 800 mtr. sztafeta 4 x 100, mecz „koszykówki”.

Niniejszem komunikujemy WPanom, iż złożoną u nas do P. K. S. prośbę o wyznaczenie sędziego z Warszawy lub Poznania na zawody Ł. K. S.—K. Turystów z dnia 13 b. m., wobec wycofania podpisu przez Ł. K. S., jako jednostronne nam przedstawioną do P. K. S. nie przesyłamy. Nadmieniamy przytem, iż przysługujące WPanom prawo wysunięcia kandydata z pośród członków tow. O. K. S. za zgodą ich przeciwnej strony.

O ileby' wspólna propozycja do czwartku, dnia 10 b. m. włącznie nie nastąpiła, to O. K. S. sędziego z urzędu wyznaczy.

Ze sportowem pozdrowieniem
Sekretarz: Edm. Andrzejak.
Prezes Krachulec”.

Po otrzymaniu listu tej treści postanowiłem sprawę pozostawić na martwym punkcie, za co cała odpowiedzialność spada wyłącznie na zarząd Ł. K. S., zaś cała uczciwa publiczność sportowa niechaj osądzi zamiary obydwu stron.

Jan Głazewski,
Pierwszy trener sekcji piłki nożnej klubu Turystów.

Zamiary nowego ministra przemysłu i handlu „Konkurencja i obniżenie cen na rynku wewnętrznym, a organizacja na rynku zagranicznym”

P. minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski, w Katowicach, udzielił przedstawicielom prasy górnośląskiej informacji o swych zamiarach.

„Zrozumiałe jest — oświadczył, między innymi p. minister — że specjalnego programu gospodarczego i sanacyjnego w obecnej chwili wyłuszczać nie mogę. Program ten musi być uzgodniony wspólnie między odpowiednimi ministrami. Osobiście pragnąłbym szczegółowy program gospodarczy stworzyć metodą ewolucyjną i stopniową, t. j. wysunąć na pierwszy ogień te zagadnienia, które mogą być zrealizowane w niedługim okresie czasu. Uważam, że w ten sposób można w najwyższej mierze wzbudzić zaufanie społeczeństwa. W związku z tą koniecznością stawiania diagnozy i metodą leczenia naszego organizmu gospodarczego, chciałbym osobiście zetknąć się ze wszystkimi głównymi ośrodkami gospodarczymi w państwie i to już w najbliższym tygodniu. Każda organizacja gospodarcza uzyska w ten sposób bezpośrednią możliwość zetknięcia się ze mną i będzie mogła przedstawić nietylko swe postulaty, lecz i żale. Uzgodniłem to już z premierem Bartlem.

W połowie przyszłego tygodnia rozpoczną objazdy ośrodków gospodarczych, celem skorygowania planu sanacyjnego i gospodarczego z organizacjami gospodarczymi. Główną uwagę zwrócić na ziemie zachodnie, bo życie gospodarcze jest tam najbujniejsze. Będę po kolei w Gdyni, Poznaniu, Katowicach, Sosnowcu, Krakowie, Borysławiu, ewentualnie (?) w Drohobyczu i w Łodzi. Będę energicznie wypierał to, co jest z punktu widzenia państwa nieracjonalne, co hamuje swobodę naszego życia gospodarczego i nie przynosi korzyści państwu. Z drugiej strony muszę z całym naciskiem wymagać, aby i nasze organizacje gospodarcze dostosowały ściśle swe działania do zasad celowości i interesu państwowego. Tak np. nie mógłbym dopuścić do zdeorganizowania wywozu węgla i przeciwstawiłbym się temu z całą stanowczością, a przypuszczam, że skutecznie.

P. minister rzucił hasło: „konkurencja i obniżenie cen na rynku wewnętrznym, a organizacja na rynku zagranicznym”.

Idzie o to, aby położyć jaknajmocniejsze fundamenty zaufania do poczynań rządu, zaufania zarówno zagranicą, jak własnych obywateli. W tym kierunku musi dopomóc rządowi prasa. Gdybyśmy w swych wysiłkach zdołali zbudować podwaliny zaufania, gdybyśmy zdołali w samym społeczeństwie przełamać pewną inercję gospodarczą, gdybyśmy utrwaliли przekonanie, że kto pracuje z zyskiem, ten, rozwijając produkcję i zatrudniając coraz więcej robotników — zapewnia jednocześnie sprzedaż produktów w kraju po cenach uczciwych i umiarkowanych — uczynilibyśmy już duży krok. Jest jeden kryzys, kryzys ogólny, europejski, który oddziaływa wybitnie na nasze stosunki, ale ten nie da się przełamać przez wysiłek jednego państwa. Jestem

gorącym zwolennikiem współdziałania ekonomicznego państw i narodów.

Mówi się tyle o pacyfikacji militarnej i urząda się w tej sprawie zjady wszechświatowe, a tymczasem, pod względem gospodarczym w większej części Europy mamy stosunki wojenne. Mordujemy i zubożamy ludność pracującą, zarówno inteligencję, jak robotników.

Jest drugi kryzys — nazwałbym go kryzysem wewnątrz-polskim i ten jest o wiele łatwiejszy do opanowania. Wypływa on z 2 źródeł: z ekonomicznych rezultatów długotrwałej wojny na ziemiach polskich — i z powolnego zrastania się trzech dzielnic, które żyły

w zupełnie odmiennych częściach wrogich w stosunku do siebie organizmach gospodarczych. Nie da się on zbyt szybko opanować i przełamać. Ale jest jeszcze trzeci kryzys. Moim zdaniem, jest kryzys energii, ekspansji gospodarczej, znamienujący społeczeństwo polskie. Sądzę, że ten kryzys jest możliwy do opanowania stosunkowo w krótkim czasie. Trzeba tylko logicznej harmonii wysiłków dla odbudowy zaufania i zawierzenia, że rząd choćby nawet tu i owdzie zbłądził, wkłada jednak całą duszę i cały swój rozum w sprawę stopniowej, gospodarczej odbudowy Polski. Rozumie on bowiem, że tylko gospodarczo silna Polska — jest silna politycznie”.

Z kryzysu węglowego w Anglii



Pp.: Tom Richards, A. J. Cook i Richardson, członkowie komitetu wykonawczego „Federacji górników angielskich”.

Strejk górniczy w Anglii wciąż jeszcze trwa, ponieważ właściciele kopalń i górnicy nie mogą dojść do porozumienia. Na ręce naszej widzimy członków komitetu wykonawczego „Federacji górników” wychodzących z lokalu „Federacji” po konferencji.

LONDYN, 11 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin, Ramsay Mac Donald zapytał Bald-

wina, co rząd uczynił, ażeby zapobiec zerwaniu rokowań. Baldwin oświadczył, iż projekty rządowe zostały odrzucone przez obydwie strony. Rząd opracowuje środki dla załagodzenia konfliktu i opanowania sytuacji, ale w danej chwili nie może udzielić jeszcze żadnych dokładniejszych informacji. Oficjalne oświadczenie w tej sprawie nastąpi w przyszły wtorek.

Budowa fabryk włókienniczych w Rosji

Na odbytym niedawno zjeździe przedstawicieli przemysłu włókienniczego omówiono sprawę budowy nowych fabryk wyrobów tekstylnych. Postanowiono przystąpić do budowy jednej fabryki wyrobów wełnianych i jednej fabryki trykotaży na Ukrainie, jako też fabryk wyrobów wełnianych w Uzbekistanie i na Kaukazie. Zaznaczyć należy, że fabryka w Uzbekistanie czynna będzie w nocy, gdyż przez wzgląd na warunki klimatyczne byłaby praca dzienna dla robotników zbyt uciążliwa. Fabryk wyrobów bawełnianych w roku bieżącym budować się nie będzie, natomiast w roku przy-

szłym wybudowane zostaną fabryki wyrobów bawełnianych w Czelabińsku i na Ukrainie, jakoteż przedsiębiorstwa w guberni wladimirskiej, moskiewskiej i leningradzkiej.

W życiu gospodarczym Rosji sowieckiej obserwować można ostatnio ciekawe bardzo zjawisko: otóż we wszystkich większych ośrodkach miejskich jednoczą się kupcy prywatni, tworząc spółki akcyjne, w celu łatwiejszego nabywania surowców. Tak np. rozpoczęła w tych dniach w Leningradzie swą działalność spółka akcyjna p. f. „Prywatna dostawa surowców”.

Zniesienie ulg taryfowych przy eksporcie do Rosji

W swoim czasie wprowadzone zostały dla towarów eksportowanych do Rosji pewne ulgi i udogodnienia walutowe. Kupcy i przemysłowcy polscy mieli możliwość uwolnienia się od konieczności posiadania zaświadczeń walutowych, które były niezbędne przy eksporcie do innych krajów. Obecnie organizacje przemysłowe i kupieckie Łodzi zostały powiadomione, iż ulgi te zostały cofnięte, a urzędy

celne otrzymały polecenie przepuszczania towarów tych za granicę polsko-rosyjską na ogólnych zasadach, t. j. wyłącznie za zaświadczeniami walutowymi. Jednocześnie łódzkie władze kolejowe otrzymały zawiadomienie, iż nie mogą udzielać zezwoleń na załadunek wywozonych do Rosji towarów bez przedstawienia na stacjach łódzkich tych zaświadczeń walutowych. (E)

Nieznaczną zwyżką kursu dolara w obrotach pozagiełdowych

Na rynku walut obcych w dniu wczorajszym nie dało się zauważyć żadnych zmian, prócz nieznaczącej zwyżki prywatnego kursu dolara. Zwyżka ta miała miejsce w godzinach przedwieczornych, a spowodowana została zwiększeniem się popytu na dolary, co zwykle daje się zaobserwować w piątek.

Kurs dolara na giełdzie warszawskiej utrzymany został na poziomie zł. 10.

Również i wczoraj banki dewizowe otrzymały na giełdzie całkowitą ilość żądanych walut obcych.

W Łodzi na prywatnym rynku walut obcych w godzinach przedobiednich dolarami obracano po

10,21 w płaceniu, 10,23 w oddawaniu przy nieznaczącej ilości dokonywanych transakcji. Przed wieczorem dało się zauważyć większe ożywienie, gdyż kupcy posiadający nawet niewielkie ilości złotych zakupują w piątek dolary, chęć uniknąć ewentualnych strat, mogących nastąpić w razie zwyżki dolara w sobotę i niedzielę. Zwiększenie zapotrzebowania wywołało zwyżkę kursu prywatnego do 10,25 w płaceniu, 10,27 w oddawaniu.

O identycznym poziomie kursu prywatnego donoszą z Warszawy.

Bank Polski ofiarował w dniu wczorajszym za dolara zł. 9,98. (rz)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 11 czerwca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 10.—
Franki franc. —.—

CZEKI

Holandja 402.70
Belgia 29.90
Londyn 48.76
N. York 10.—
Paryż 29.30
Szwajcaria 194.—
Wiedeń 141.55
Włochy 36.10
Sztokholm —.—
Kopenhaga —.—

Pożyczka dolarowa 60.—
Pożyczka konwersyjna 32.50

8 proc. pożyczka złota —.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie —.—

5 pr. obl. m. Warszawy złotowe —.—
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe —.—

Giełda akcyjna

Bank Polski 50.50—50.00
Bank Spółdzielczy 50.00
Bank Zarobkowy 4.00
Kijewski 0.08—0.10
Cukier 1.46
Węgiel 39.00
Nobel 1.50
Lilpop 0.52
Modrzejów 1.60
Norblin 0.70
Rudzki 0.68
Starachowice 0.82—0.83
Zyrardów 7.00
Haberbusch 5.10

Notowania złotego.

W dniu 11 czerwca 1926 r.
Za 100 złotych:
Zurych 51.—
Berlin 41.44—41.86
wypł. na Warszawę 41.685—41.875
Katowice 41.54—41.75
Poznań 41.54—41.75
Gdańsk 51.54—51.56
wypł. na Warszawę 50.74—50.86
Wiedeń 70.25—70.75
Praga banknoty 70.71—70.71
551.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 11 czerwca (Pat) Zamknięcie giełdy
Londyn 168.10
N. Jork 54.27
Belgia 102.—
Hiszpanja 555.00
Włochy 124.80
Szwajcaria —.—
Holandia 1579.50
Rumunja 14.60
Niemcy 814.—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 11-go czerwca (Pat) Zamknięcie giełdy.
Nowy-jork 4.865
Holandia 12.1
Francja 167.50
Belgia 164.75
Włochy 154.—
Niemcy 20.435
Szwajcaria 25.125
Hiszpanja 51.56
Portugalia 2.55
Danja 18.52
Norwegja 21.625
Praga 164.25
Wiedeń 54.45
Warszawa 50.—
Helsingfors —.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 11-go czerwca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w gulde nach gdańskie
100 złotych polsk. 51.24—51.36
czek na Londyn 25.21
Telegraficzna wypłata na:
Londyn —.—
Berlin 125.256—125.464
Warszawę 50.74—50.86

Letnisko

do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią w Lutomińsku za Konstanytownem. Komunikacja z Konstanytownem samochodem co 40 minut. Ładne położenie, duży ogród. Wobec braku na miejscu lekarza odpowiednio dla lekarza. Wiadomość: w Woj. Zw. Kółek Rolniczych, Piotrkowska 75, tel. 49—75, od 9—5 po poł.

Pensjonat

dla dzieci i młodzieży szkolnej w Żakowicach
Troskliwa opieka. Zabawy pod kierunkiem wykwalifikowanej treblanki. Konwersacja niemiecka. Obfite odżywianie. Ceny przystępne. F. Heymanowa Klisńskiego 44, m. 11. 4900—1

Wystawa Kwiatowa w Królewskich ogrodach w Chelsea

Trzysta lat temu powiedział znakomity filozof angielski, Bacon, że ogród jest najczystsza rozkoszą człowieka. Twierdzenie to nie wyda się z pewnością przesadzone nikomu, kto miał sposobność przyjrzenia się angielskim

ogrodom, a zwłaszcza ogrodowi królewskiemu, otaczającemu szpital dworski w Chelsea.

Niedawno otwarto tam wspaniałą wystawę kwiatową, która była zarazem rewją wszystkich systemów ogrodnictwa od czasu kró-

lowej Elżbiety. Na specjalnym podmurowaniu zasadzono mimaturowe ogródki, ilustrujące poszczególne rodzaje systemów ogrodniczych w ubiegłych stuleciach. W obszernym hallu znajdują się liczne, kolorowane fotografie roślin i



Królowa angielska na wystawie kwiatowej.

kwiatów, na których zwiedzający wystawę mogą porównywać okazy naturalne z artystycznymi wzorami.

Wejście na wystawę kosztuje 10 szylingów. Jest to cena bardzo wygórowana, lecz kto spojrzy na lasy czerwonych begonii, różno-barwnych gwoździków, wspaniałych róż i przepięknych lilii, przestaje dziwić się zapłać szerokiemi mas londyńczyków, którzy nie zwa-

żając na wygórowane ceny wstępu, napełniają wielotysięczną rzęsą ogrody w Chelsea.

Wystawa zawiera oprócz zwykłych kwiatów cały szereg osobliwości. Prawdziwą atrakcją stanowią niezwykle osobliwe orchidee.

Zwiedzający otrzymują u wstępu katalog i plan, który pozwala im się orientować wśród tego rajskiego labiryntu kwiatów.

Sensacją na wystawie w Chelsea

było przybycie pary królewskiej, która żywo zainteresowała się ogrodem. Zwłaszcza królowa nie pominęła żadnego kąta i prosiła ciągle o objaśnienia. Po wystawie oprowadzał ją lord Lambourne, prezes królewskiego towarzystwa ogrodniczego.

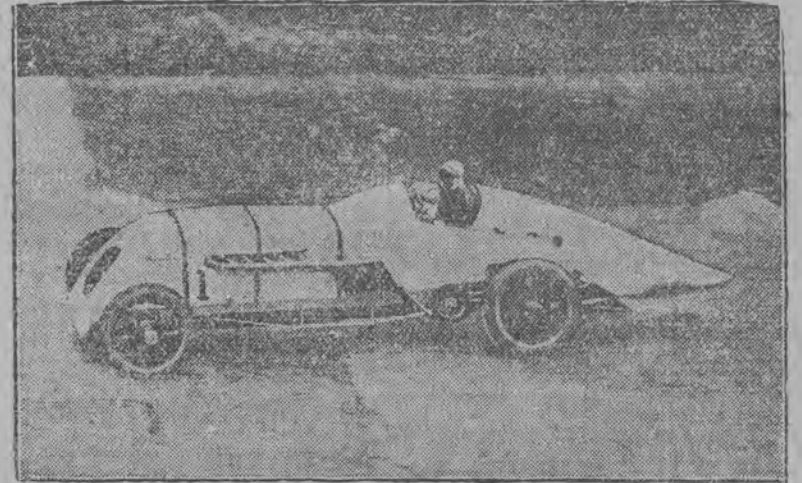
Ilustracja nasza przedstawia królową angielską w towarzystwie lorda Lambourne, zwiedzającą aleję irysów.

Mecz piłki siatkowej

W niedzielę o godz. 14 przy ul. Emilji nr. 30, w V-tym oddziale straży ogniowej odbędzie się mecz piłki siatkowej pomiędzy drużynami V-go oddziału straży ogniowej a drużyną „Sokół” III gniazdo. W przedmeczcu I drużyna V O. S. O. z III drużyną V O. S. O.

Król szybkości

Duże wrażenie zrobił wśród zwolenników automobilizmu swego czasu wspaniały, niespodziewany wprost rekord szybkości, jaki osiągnął J. G. Parry Thomas na samochodzie „Babs”. Rekord został zdobyty na słynnej plaży Ponedine Sands. Zauważyć należy, iż najszybszy ten samochód świata (275 klm. na godzinę!) skonstru-



275 klm. na godzinę.

wał polak, zmarły w czasie katastrofy na wyścigach we Włoszech, ś. p. Zborowski. Konstruktor nie zdążył już wypróbować swej maszyny, którą następnie nabył Thomas, przerabiając konstrukcję karoserji.

Zwycięski bolid, posiadający bardzo oryginalną i ciekawą konstrukcję karoserji, ma silnik 400 K. M. Długo jeszcze będą musieli walczyć konstruktorzy i kierowcy samochodów, by prześcignąć to najszybsze auto na ziemi.

OSTRZEŻENIE WYROK

Dnia 4 maja 1926 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w Wydziale II Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę z powództwa firmy „Magister A. Bukowski” przeciwko Kasie Chorych o zobowiązaniu Kasy Chorych do zaprzestania używania znaku towarowego, odszkodowań i ogłoszeń i zawyrokował:

Zobowiązać Kasę Chorych m. Warszawy do zaprzestania używania znaku towarowego „JECOROL”, zobowiązać Kasę Chorych do wycofania z obiegu i zniszczenia butelek, opakowania, ogłoszeń, reklam, cenników i wszystkich tego rodzaju rzeczy ze znakiem towarowym „JECOROL” w ciągu dni siedmiu od chwili doręczenia nakazu wykonawczego, w przeciwnym razie zezwolić firmie „Magister A. Bukowski” wykonać powyższe na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy.

Podając powyższe do wiadomości, ostrzegamy Szanowną Kliencję naszą przed nabywaniem falsyfikatów. — Wszystkie patentowane wyroby nasze zaopatrzone są w znaki ochronne — **trójkąt ze statywem** oraz podpis „A. Bukowski”.

Jednocześnie nadmieniamy, że wszelkie nadużycia ścigać będziemy sądownie.

**Apteka i Laboratorium Chemiczne
Mag. A. Bukowskiego
Warszawa, Marszałkowska 54.**

5169-1

Dr. Med. STUPEL

Szkolna 12
choroby skórne,
włosów, wenerycz-
ne i moczopielowe
leczenie światłem (Rent-
gen, lampy kwarcowe).
Elektroterapia.
Przyjmuje od 8-10
12-21 od 6-8.

BERLIN

Fachowiec - praw-
nik obejmuje zar-
ządy domami i ma-
jątkami, gwarantu-
jąc zyski. Pierw-
szorzędne referen-
cje. Oferty: Will,
Berlin, Birkenstr. 7
3176-3

Dr. med. Zygmunt

Datynier
Choroby nerek, pę-
cherza i dróg mocz-
owych.
Przyjmuje od 1-2
i od 4-7.
Piramowicza 11.
dawn. Olgińska).
Tel. 48-95.

Dyplomowana
Felczarka Akuszer-
ka-masażystka
K. Michałowa
Moniuszki 11 m. 29.

Letniska

w okolicy Spały do wynajęcia:
2 razy po 1 pokoju z kuchnią, 2
pokoje z kuchnią i 3 pokoje z
kuchnią. Dowiedzieć się można:
tel. 30-21, Łódź, pomiędzy 9-12
i 3-6. 2970-3

Trenczyńskie-Cieplice

(Słowacja).
Bezpośrednie połączenie kurjer-
skie ze wszystkimi zagranicznymi
liniami kolejowymi.
Wskazania lecznicze: reuma-
tyzm, gościec, nowralgię i
ischias.
Idealne sezony kąpielowe, wio-
senne, urządzone, z najwyższym kom-
fortem, hotele i wille, przepiękna
zalesiona górską okolicą. Prospekty
i wszelkie informacje przesyła bez-
płatnie p. Juliusz Szperling w Kra-
kowie, ul. Krzywa 3, parter. 15-6

ROWER

prawie nowy sprzedam.
S. Roźniecki, ulica Nowo-Zarzew-
ska Nr. 39. 3191-2

Dwa frontowe pokoje

na I-em piętrze w najlepszym cen-
trze miasta, z biurkiem urządze-
niem od 1 lipca tylko na biuro
do wynajęcia. Oferty pod „P.U.”
2111-3

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został
oddział położniczo - ginekologiczny

Kierownictwo sprawują:

lekarze-specjaliści

Dr. Aronson **Dr. Marynowski**
Dr. Bergson **Dr. Mintz**
Dr. Brzozowski **Dr. Papierny**
Dr. Drybin **Dr. Polakowski**
Dr. Maczewski **Dr. Skibiński**

SUDORYN
(w pudełkach z siłkiem)
jedyny wypróbowany środek usuwający
BEZPOWROTNE POTNIENIE
NIŁA NOŻY RAK NOGI PACI
Labor. Chem. Farm.
„AP. KOWALSKI”
Warszawa - Miodowa 5

5091-5

SOLEC zakład wód mineralnych, siarczanosio-
nych i kąpeli błotnych, znanych ze
swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, choro-
bach skórnych, nerwowych, przymiocie otwarte.
od 1-go maja do 1-go października.
Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta
Solca-Zdrój. 4025-2

Ogłoszenia drobne licza się po 10
groszy za wyraz. Pierwszy wyraz
liczy się podwójnie. Najmniejsze
ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy,
bez względu na ilość wyrazów
kosztują 75 groszy, dla ofiarujących
1 zł. 50 groszy.

LOKALE I MIESZKANIA

ELEGANCKO

umeblowany pokój frontowy z pianinem
do odstąpienia od 1-go lipca. Ewangie-
licka Nr. 7, dozorca wskazuje. 3156-1

DONIESIENIA ROZM.

SKRADZIONO

portfel z dokumentami; zezwolenie na
prowadzenie strzelnicy na jarmarkach i
odpuściach, wydane przez województwo
łódzkie, patent, wydany przez izbę skar-
bową na imię Stefana Sobolewskiego.

DO 20 I WIECEJ

złoty dziennie zarobią energiczni, wy-
mowni panowie, nie zenujący się pracy
przy sprzedaży bezkonkurencyjnej no-
wości, oczekiwanej od wielu dni przez
publiczność i tylko od 9-12 w poł.
Anny 24, m. 34. 3159-2-h

W INOWŁODZU

obok Spały letnisko — 2 pokoje z kuch-
nią i pokoje z utrzymaniem do wynaje-
cia. Wiadomość: dr. Menasse, telef. 17-91.

INTERESY HANDLOWE

STRZEDAM

lośownie w dobrym stanie. Sienkiewicza
Nr. 39, m. 12 2143-2-h

:: GIEŁDA PRACY ::

KURS

Filet rącznego 10 zł. Wyczam haftu
maszynowego białego, kolorowego, apli-
kacje Toledo, Filet i t. p. Wyczam bati-
ki i malowania. Wschodnia 64, prawa
oficyna mieszk. 22. 3170-1

RUTYNOWANI AGENCI

do rozpowszechniania artykułu domowe-
go użytku w mieszkaniach prywatnych
potrzebni od zaraz. Zarobek od zł. 5 do
10 dziennie. Zgłaszać się osobiście od
5 do 7 popoł. Zawadzka 23, m. 19 Zyg-
munt Jakubowicz. 3161-1

INTELIWENTNY

młody człowiek, obznajmiony z wszelkie-
ni czynnościami biurowymi, posiadający
własną maszynę do pisania, poszukuje
posady w charakterze dependenta u
adwokata lub w innym biurze. Posiada
pierwszorzędne referencje. Przyjmuje rów-
nież do przepisywania na maszynie
wszelkiego rodzaju akta i t. p. u siebie
w domu. Łaskawe zgłoszenia: Sienkie-
wicz 29, m. 21, prawa oficyna, II-gie
wejście, III piętro. 3105-2

MŁODY

inżynier-mechanik poszukuje posady w
jakiegokolwiek fabryce, ewent. w pola-
czeniu z pracą biurową. Specjaln.: gos-
podarka cieplna. Łaskawe oferty do
„Głosu” sub „J. M.”. 3130-2

DOŚWIADCZONA

nauczycielka języków nowożytnych w
średnim wieku poszukuje na letnie mie-
siące odpowiedniego stanowiska. Może
udzielać przedmioty szkolne do 4 klasy;
z języków niemieckiego, francuskiego i
rosyjskiego teoretycznie i praktycznie
(konwersacja) w zakresie szkoły średn.
Przyjęłaby chętnie demi-placę lub kon-
dykcję na wyjazd.
Łaskawe oferty sub. „Umiejętna” pro-
szę składać do adm. „Głosu”. 3128-1

OSOBA

młoda z braku znajomości poszukuje po-
sady gospodyni u pojedynczej osoby.
Chętnie zaopiekuje się dziećmi. Oferty
sub. „Sympatyczna”. 3100-2